

ROMANO ATM

ISSN 1896-4427



*Khetane i Kaszt-Rom
wielkie otwarcie*

Kuchnia

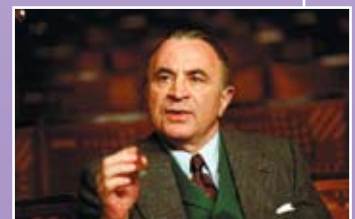


MODA

SARE na fonie natury

Spis treści

Słowo od redaktora naczelnego	3	
AKTUALNOŚCI		
Czescy Romowie chcą zwolnienia pracowników terenowych	4	
Napad na rodzinę romską	5	
Demonstracja poparcia dla Romów w Pradze	6	
TABORIADA	7	
Romowie w Australii	8	
REPORTAŻ		
KHETANE i KASZT-ROM - wielkie otwarcie	9	
Romskie życie w Ameryce	14	
Romano Atmo zyskuje sympatyków	16	
Dotacje na 2007 rok	17	
Kto obroni Roma przed Romem	20	
Brzydkie kaczątko	22	
Trzeba walczyć o sprawiedliwość	23	
ZRP - oddział w Gorzowie	24	
Romowie w Hollywood	28	
ZDROWIE		30
KUCHNIA		
Sałatka farmerska	32	
MODA		
SARE na łonie natury	34	



Związek Romów Polskich



**Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji**

Słowo od redaktora naczelnego



Witam,

dzisiaj moi kochani Czytelnicy w słowie od redaktora chciałbym podzielić się z wami moimi marzeniami. Każdy z nas ma marzenia i nadzieję na lepsze życie. Po trudnych doświadczeniach i zawirowaniach losu moim największym marzeniem jest to, ażeby Romowie byli tacy jak kiedyś. Tacy, jakich pamiętam z mojego dzieciństwa i tacy, o jakich mówili mi moi rodzice i dziadkowie. Pragnę, by była jedność, sprawiedliwość i solidarność. Żeby ludzie byli dla siebie życzliwi i pomagali sobie w kłopotach. Aby bieda nie gościła już w romskich domach, a dyskryminacja i potępienie przez innych ludzi odeszły w zapomnienie. Wydaje się wręcz niemożliwe, aby społeczeństwo romskie w tak krótkim czasie mogło się zmienić. Zagubiono i zatracono największe wartości. Liczy się tylko jednostka, a nie jak kiedyś cały tabor, cała cygańska brać. Może byłem naiwny, mało doświadczony i ślepy. Idealizowałem moich współbratanków, zbyt mocno wierzyłem w uczciwość tych, z którymi się wychowałem. Dziś patrzę na życie z innej perspektywy i dostrzegam rzeczy, na które wcześniej nie zwracałem lub nie chciałem zwracać uwagi. Ale

mam nadzieję, że Romowie nie ztracą się w materialnym świecie, że znajdą zagubioną ścieżkę w lesie. Wszakże las to nasz dom, a Cygan w lesie nie może zgubić drogi. Czy to wszystko o czy marzę tylko utopia? Ale jest lato, najpiękniejsza pora roku, więc czas na marzenia i ich realizację. Każdy je ma, więc teraz gdy są długie i słoneczne dni, patrzymy na świat przez różowe okulary, mamy większą siłę wewnętrzną do działania. Realizujemy więc swoje plany i marzenia, ale pamiętajmy, żeby poprzez dążenie do swojego celu nie skrzywdzić po drodze innych ludzi.

"Ostateczna miara człowieczeństwa nie dokonuje się w chwilach spokoju i wygody, ale w chwilach trudności i problemów" – jak powiedział Martin Luter King.



Javen saste Romałe, každe manuszes isy sałės marzeni. Me dadyves kamam tunenca te podzielinēl pe mire marzenienca. Bo dava so man dukhał dre miro iło, kaj romanipen pereł, dava dre so paciavys zorałes, man i na tylko man hohadzia. Desale ciry nadgene kaj łove na jekheskie gody odline i ciacipen na dykhen tylko hohaiben i pukaiben kana berga lija. Dukał man kaj do ciry kaj sys ciaciuno Romanipen maskkre romendyr już nani, kaj to phure Roma kaj sykavenys terne manuszengie drom sałesa sy te dzian soskie pe daren te phenēl so kon hyria kiereł, kaj ciaciune veszytka Roma kaj ciaciuno romanipen te polidzian. Czy zgene już ta sfetostyr? Me kana dykhav pe romano dzipen javir cianes bo sykadzia mangie i na tylko mangie peskro ciaciuno muj. Ale paciav jeszcze kaj kie Roma rysona haratune ciry, kaj sare Roma javena khetane i rakhela pe manusz sało polidziała Romen łatsie romane dromesa. Dava isy miro najbaredyr marzenio - ciaciuno Romanipen.

Javen saste i bahtale sare latsie manusza.

R. Chojnacki - Romanes Osiu

Redakcja Romano Atmo



Redaktor naczelny:
Roman Chojnacki

Zespół redakcyjny



Anna Samborska



Joanna Chojnacka



Damian Puszczykowski

Stali współpracownicy



Szczepan Waszkowski



Lila Oleszkiewicz



Magdalena Baran



Mateusz Babicki

ADRES REDAKCJI:

Plac Wolności 12, 78-400 Szczecinek,

tel/fax 094 37 250 98,

zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com

Nakład: 500 egz.

Czescy Romowie chcą zwolnienia pracowników terenowych

Okolo 30 Romów wraz z dziećmi domagało się dymisji 2 pracowników terenowych wydziału do spraw Romów, zarzucając im lekceważenie problemów społeczności romskiej. W czasie burzliwej debaty z udziałem burmistrza Nachoda i rzecznika władz miasta, Romowie zwrócili uwagę na marnotrawienie środków otrzymywanych od władz regionalnych.

Władze miasta nie zamierzają jednak zdymisjonować wspomnianych pracowników. Romowie złożyli w związku z tym petycję podpisaną przez około 200 osób z żądaniem odwołania tych dwóch osób. Inicjator protestu - Zoltan Kuru stwierdził, że liczba protestujących była mała, gdyż jeden z pracowników terenowych rzekomo rozpowszechnił informację, że przyjdą skinheadzi i pobiją demonstrantów. „Nie możemy liczyć na dyskrecję, gdy przychodzimy do biura. Pracownicy Pavel Varga i Jarmila Senkova są aroganccy i wysuwają przeciw nam groźby. Żądamy ich rezygnacji” – dodał Kuru.

Sekretarz Urzędu Miasta Pavel Nyvlt dał jasno do zrozumienia, że władze miasta są zadowolone z pracy wspomnianych pracowników i zamierzają ich dymi-

sjonować. Burmistrz Oldrich Ctvrticka (Obywatelska Partia Demokratyczna – ODS) wezwał Romów, aby porozumieli się między sobą. Powiedział też, że urząd miasta nie mógł nic zrobić w kwestii podziału pieniędzy od władz regionu.

Kuru zapowiedział skargę na szczeblu gubernatora regionu i w instytucjach rządowych. Inny Rom – Ludvik Samko wypowiedział się w sprawie tych pracowników w sposób następujący: „Gdyby nie Varga, dzisiaj mieszkałbym na ulicy. Jeśli by byli tacy źli, jak się ich opisuje, już dawno nie pracowaliby na swoich stanowiskach”.

W 23 - tysięcznym Nachodzie mieszka około 2.000 Romów. Nyvlt twierdzi, że zostali podzieleni na 5 rodzinnych klanów. 4 lata temu miasto założyło centrum inicjatyw adresowanych do społeczności romskiej. Urząd Miasta opłaca im czynsze i rachunki za prąd. „Romowie mają wypłacane zgodnie z prawem zasiłki socjalne. Stanowczo odrzucamy plotki pojawiające się wśród niektórych Romów, że dajemy pieniądze na letnie obozy i talony na ziemniaki tylko niektórym z nich” – podsumował Nyvlt.

przyg. M. Babicki

Przekwalifikowani Romowie z Północnych Moraw rzekomo unikają pracy

„Okolo 20 Romów z Wszetina uczy się obecnie kłaść chodniki oraz sadzić kwiaty i drzewa, ale jest wśród nich duży wskaźnik zachorowalności” – powiedziała Jana Zwonickowa z Miejskiego Zakładu Służb Technicznych.

Dodała, że w poprzednich kursach, których częścią jest praktyczna w służbach technicznych, sytuacja była identyczna.

Zwonickowa mówi, że wielu Romów zachorowało właśnie wtedy, kiedy mieli iść do pracy. Dodaje też, że ludzie ci wiedzą, że nie zostaną ukarani jeśli przyniosą zwolnienie od lekarza.

Wszetin znalazł się dwa lata temu w centrum uwagi mediów, kiedy jego burmistrz Jiri Cunek usunął

zalegających z czynszami Romów z centrum miasta do nowych mieszkań, kontenero - podobnych na obrzeżach miasta i kilka rodzin do zdewastowanych domów mieszkalnych gdzieś na Morawach.

Rok temu Cunek został wybrany na senatora i przewodniczącego KDU – CSL. Od stycznia jest wicepremierem i ministrem rozwoju regionalnego.

Pozycja Cunka w rządzie, oskarżanego o korupcję, była pod wpływem wypowiedzi o Romach, które dla jednych były ksenofobiczne, a przez zwolenników skrajnej prawicy były odbierane z satysfakcją.

15 mężczyzn było początkowo przeszkolonych w ramach programu. Po części teoretycznej nastę-

puje praca na ulicach. Szkolenie będzie współfinansowane ze środków europejskich. Wszetin planuje zorganizować dalsze kursy.

„Jeśli będą wykonywać swoją pracę dobrze, będziemy oczywiście szukać dla nich dalszej pracy, a to będzie wymagało środków na zapłaty. Dlatego też przygotowujemy wnioski o fundusze europejskie” – powiedział zastępca burmistrza Lubomir Gajdusek.

Wszetin dążył do integracji Romów od kilku lat. Uzyskał dotację w wysokości 4 milionów koron od UE na odpowiednie projekty.

Okolo 1. 500 osób było bez pracy we Wszetinie, mieście liczącym 30. 000 mieszkańców, stopa bezrobocia w marcu wynosiła 9 %.

przyg. M. Babicki

Nieznany sprawca rzuca koktajlem Mołotowa w dom rodziny czeskich Romów

Nieznany sprawca rzucił w lipcową sobotnią noc koktajlem Mołotowa w dom romskiej rodziny w Wrbnie pod Pradedem – powiedziała CTK rzeczniczka Policji w Bruntal. W tym czasie w domu było 5 osób, lecz na szczęście nikt nie został ranny – dodała.

Sprawca lub grupa sprawców przyjechała na miejsce samochodem i rzuciła koktajlem Mołotowa do mieszkania przez otwarte drzwi wejściowe. „Płyn wylał się i zaczął palić” – mówi rzeczniczka, dodając że ogień strawił fotel i zniszczył drzwi wejściowe.

Rodzina (dwoje dorosłych i troje dzieci) na szczęście w czasie ataku oglądało telewizję w innym pokoju. Fala napadów na Romów z zamia-

rem podpalenia miała miejsce w latach 1996 – 98 w Północnych Mołotowach. Sąd Rejonowy w Ostrawie wydał wyroki w zawieszeniu dla 5 osób, którym udowodniono udział w rzucaniu 4 koktajli Mołotowa na 2 romskie domy w styczniu 1996.

W 1998 21 – letni Radek Bedri rzucił koktajlem Mołotowa w zamieszkały przez Romów dom w Krnowie. W czasie ataku w domu spało 6 osób. 52 – letnia Emilia Zigowa ledwie uniknęła śmierci, podczas gdy jej mąż miał poparzone nogi. Sąd skazał Bedriego – członka grupy neonazistowskiej na 2 lata więzienia i zwolnił 2 jego współników z powodu braku wystarczającego materiału dowodowego.

przyp. M. Babicki

Sześcioro dzieci odebranych romskiej rodzinie w Czechach po śmierci jednego z nich

„Sąd w Usti nad Łabą odebrał 6 zaniedbanych dzieci romskiej rodzinie mieszkającej w 1 – pokojowym mieszkaniu w Trmicach” donosi regionalne wydanie dziennika Mlada Fronta Dnies. 5 z nich zostało 8 czerwca przewiezionych do szpitala z powodu infekcji. Jedno z nich – 2 letni chłopiec zmarło w szpitalu z powodu poważnego odwodnienia organizmu. Zdaniem gazety, fatalne warunki sanitarne mogły przyczynić do zgonu dziecka. Pracownicy opieki społecznej odebrali czwórkę z nich natychmiast po wypisaniu ze szpitala. Pozostała dwójka została odebrana bezpośrednio od rodziców.

Milan Knotek – rzecznik władz miasta oznajmił: „w tej chwili wykluczony jest powrót dzieci, przebywających obecnie w schronisku, do rodziców”. Romska rodzina zamieszkiwała 1 – pokojowe mieszkanie, gdzie prąd został dopiero niedawno podłączony. Ubikacja

była w przerażającym stanie. W rodzinie było łącznie 10 dzieci, przy czym 4 osiągnęło dojrzałość i nie mieszkało już z rodzicami. Najmłodsze dziecko przyszło na świat jakiś miesiąc temu. Pracownicy socjalni dokonali u tej rodziny 5 kontroli w ciągu ostatniego miesiąca. „Nasi pracownicy kontrolowali rodzinę, gdyż zostali ostrzeżeni przez lekarzy, że dzieci nie uczestniczą w okresowych badaniach” – powiedziała burmistrz Trmic Jana Ubrechtowa.

Inspekcje przeprowadzane były w obecności pracowników Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej. Spośród 3 toalet na piętrze tylko 1 była sprawna, a do pozostałych dostęp był niemożliwy z powodu awarii. „Toalety zostały naprawione i przeczyszczone, a następnie zostaną zdezynfekowane” – poinformowała Ubrechtowa. W sprawie śmierci chłopca wszczęto zostało policyjne dochodzenie.

przyp. M. Babicki

Działacze informują o napadzie 5 mężczyzn na romską rodzinę

Liga Działaczy na Rzecz Praw Człowieka donosi, że na Słowacji podobno miał miejsce kolejny napad o podłożu rasistowskim. Według informacji prezesa Ligi - C. Igboanusi 5 zamaskowanych, ubranych na czarno i noszących kaptury na głowach wdarło się do mieszkania zamieszkałego przez romską rodzinę Sarkezys w Zahorskiej Wsi i zaatakowało jego mieszkańców. Napastnicy mieli użyć drewnianych pał i metalowych prętów do oraz krzyczeć: „Pobudka Cyganie, jesteście z Policji”.

Bandyci dotkliwie pobili rodzinę oraz zniszczyli wyposażenie mieszkania. Jedna z rzekomo zaatakowanych kobiet powiedziała: „Krzyczałam, że tu jest dziecko i żeby nas zostawili w spokoju, ale bandyci nadal bili. Dźgali mnie w głowę, a moja klatka piersiowa jest cała fioletowa od bicia pałką. Mój mąż, który ma rentę inwalidzką, wyładował w szpitalu ze złamanym łokciem i kilkoma innymi urazami. Lekarze przyznają, że nasze dziecko przeżyło szok psychiczny”. Rodzina twierdzi, że została już raz napadnięta przez zamaskowanych mężczyzn w 2003 roku.

Igbanusi twierdzi, iż śledztwo w tej sprawie jest niekompletne: „Ponieważ ataki o podłożu rasistowskim na tę rodzinę zdarzają się nadal, bez skutecznych środków zaradczych ze strony władz, będziemy zmuszeni zgłosić sprawę Parlamentowi Europejskiemu najszybciej jak to możliwe tak, aby ten zajął się sytuacją rodziny”. Przedstawiciel Policji w Bratisławie stwierdził, że jeśli dochodzenie stwierdzi iż przestępstwo rzeczywiście miało miejsce, prokuratura rozpocznie oficjalne śledztwo.

przyp. M. Babicki

Demonstracja poparcia dla Romów w Pradze

„Czerwcową demonstracją „Z poparciem dla Romów” okazała się bezużyteczna i przyniosła skutki odwrotne od zamierzonych, gdyż umocniła w nich poczucie winy z powodu swej trudnej sytuacji oraz przekonania, że inni ludzie są winni ich położeniu” – pisze dziennik Lidove Nowiny.

Jak pisze dziennikarz Ondriej Neff, jest pewne, że skandal wywołany przez Jirziego Cunka wypowiedzią pod adresem Romów będzie wywoływał podobne skandale.

Wszystkie tego typu afery wywołane poczuciem obrazy Romów, wywołane następnie popisy retoryczne, które nie poprawiały sytuacji tej społeczności, zamkniętej w społecznej pułapkę. Neff podkreśla, że zaogniło to sytuację wokół nich i jeszcze bardziej wpychało w społeczną pułapkę.

„W żadnym z krajów, gdzie żyje ta społeczność, nie znaleziono pełnego rozwiązania ich problemów” – przypomina czeski dziennikarz. Dwa przykre fakty skupiają się na niemożność rozwiązania patowej sytuacji.

Po pierwsze, napięcie między Romami a społecznością większo-

ści nie jest natury rasowej, lecz kulturowej. Napięcie jest wynikiem pasożytowania, nie tylko Romów, na społeczności dominującej.

Każdy kto nie zwraca uwagi na sedno problemu, a tylko mówi o ksenofobii i rasizmie, w rzeczywistości szkodzi tej społeczności.

„Dlaczego ciągle mówimy o rasizmie i ksenofobii, skoro ci ludzie są naszymi sąsiadami i wszyscy niewątpliwie należymy do indoeuropejskiej rodziny”.

Ideologia poczucia winy szkodzi nieprzystosowanej mniejszości. Niestety to podejście jest podtrzymywane przez tych, którzy szczerze chcą pomóc Romom, a odbiera ono tej społeczności wolę usamodzielnienia się, racjonalnego planowania swej sytuacji i szukania z niej wyjścia.

Po drugie „społeczność większości” nie ma dla Romów nic do zaoferowania, poza jałmużną w formie pomocy socjalnej.

Społeczność ta znajduje w pułapce społecznej: nie posiadają kwalifikacji, nie czują potrzeby ich posiadania oraz, co najgorsze, nie zabezpieczają bytu dla młodszego pokolenia.

Hasła o integracji są popularne i miłe, lecz na chwilę obecną niewykonalne jest zintegrowanie pokolenia Romów będącego teraz w wieku produkcyjnym. Neff zauważa, młode pokolenie miałyby szansę, gdyby było motywowane do zdobywania wykształcenia, głównie poprzez uczęszczanie do szkół.

Jedyne, co aktualnie populacja większości może zaoferować Romom, to proste, nieskomplikowane prace fizyczne, za marne pieniądze. Nic więc dziwnego, że nie uważają tych propozycji za atrakcyjne. Jakie wyjście z tej sytuacji? Odejście Cunka jest raczej nieuniknione, ale to nie rozwiąże problemu. Sensowne programy winny być uruchamiane wśród dzieci i młodzieży, ich edukacja i wychowanie w najprostszym znaczeniu. Pomóc powinny inne organizacje romskie oraz pozostałe organizacje pozarządowe.

Mimo skandalicznej wypowiedzi Cunka, jego koledzy z partii KDU – CSL zlecili mu 4 kwietnia przedyskutować tematykę romską z partnerami koalicyjnymi. Po takiej wypowiedzi nie powinien on nigdy więcej zabierać głosu w kwestii Romów.

przyg. M. Babicki

Szkoła dla romskich dzieci w Czechach ma być zamknięta

„Urząd Miasta Krnowo zlikwiduje specjalną szkołę podstawową, w której około 95 % uczniów stanowią dzieci romskie, a nie czeskie” – powiedziała CTK rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Dita Cirova. „Władze miasta chcą integrować dzieci w innej szkole w mieście, aby uniknąć późniejszych problemów z ich dołączaniem do klasowej społeczności” – dodała.

Cirova przyznała, że nie bez znaczenia był aspekt ekonomiczny, ponieważ koszty szkoły w przeliczeniu na 1 ucznia były kilka razy wyższe niż w pozostałych szkołach w Krnowie. „Nie chcemy separować Romów, aczkolwiek oni sami wybrali tę szkołę” – oświadczyła zastępczyni Burmistrza Alena Krusinova. „Chcemy jednak zapewnić im te same warunki do edukacji co innym dzieciom w Krnowie” – dodała.

Do szkoły uczęszczają dzieci od pierwszej do pią-

tej klasy i cieszy się ona popularnością wśród Romów, ponieważ bierze pod uwagę problemy z jakimi boryka się ta społeczność. Nauczyciele mają świadomość romskiej tradycji i relacji, szkoła oferuje kursy przygotowawcze i bezpłatne zajęcia pozalekcyjne, w szkole zatrudnieni są asystenci romscy. Działają muzyczne koła zainteresowań.

„Przychodzą do klas, gdzie krąg towarzyski jest już trwałe. Z powodu innej karnacji skóry i charakteru jest im czasem ciężko zintegrować się” – mówi Krusinova. „Kiedy dzieci wchodzi do grupy klasowej w pierwszej klasie, mają większe szanse na lepsze wykształcenie i zintegrowanie z resztą dzieci” – dodała Krusinova.

Integracja ma się rozpocząć we wrześniu. Władze miasta chcą jednak, aby we wszystkich szkołach byli romscy asystenci.

przyg. M. Babicki

Lubelskie Spotkania z Kulturą Romów – „Taboriada”

Po raz drugi w Lublinie, w sierpniu 2007 r., odbędzie się ogólnopolski festiwal kultury romskiej. Organizatorzy zapraszają Romów z całej Polski, którzy na wszystkie wydarzenia festiwalu mają wstęp wolny. Na scenie koncertowej Parku Saskiego zaprezentują się polskie zespoły cygańskie oraz zespoły zagraniczne, zostanie zorganizowany pokaz tradycyjnych romskich zawodów i przejazd taboru ulicami Lublina. Festiwalowi towarzyszyć będzie pokaz mody romskiej, kuchni romska, warsztaty muzyki cygańskiej oraz pokaz filmów o tematyce romskiej. Wszystkie wydarzenia będą rozegrane w ciągu pięciu dni w Lublinie. Lubelski festiwal „Taboriada” jest szeroko promowany w prasie i telewizji, współtworzą go Romowie oraz Centrum Kultury w Lublinie. Organizatorzy starają się, aby festiwal na trwale zagościł w mieście i był kolejnym ważnym wydarzeniem romskim w Polsce. Dzięki organizacji festiwalu mają zamiar promować wolny od

stereotypów portret kultury romskiej, kultywować kulturę Romów, starać się przełamywać bariery pomiędzy środowiskiem romskim i polskim.

Zachęceni sukcesem pierwszego festiwalu, dobrze odebranego przez środowisko Romów zapraszamy wszystkich chętnych, wielbicieli kultury Romów, a przede wszystkim ich przedstawicieli na to lubelskie święto Romów.

Termin festiwalu:

Miejsce: Park Saski, Scena Koncertowa

Program festiwalu będzie można znaleźć przed samym festiwalem w Internecie, również na stronie Centrum Kultury w Lublinie oraz kontaktując się z organizatorami:

agnieszkacaban@wp.pl, tel: 081 53 603 14

(Centrum Kultury w Lublinie)

przyg. A. Caban

Rada Europy krytykuje Czechy i Słowację za opieszale sądownictwo oraz kwestię Romów

Rada Europy publikuje raporty o stanie przestrzegania praw człowieka w 46 krajach członkowskich, które są później przedmiotem debat jej Zgromadzenia Parlamentarnego. W ostatnim z nich krytykuje Republikę Czech i Słowację za opieszałość sądów i złe traktowanie Romów.

Normy Rady Europy stanowią, że postępowania sądowe winny być nie tylko sprawiedliwe, ale również czas ich trwania powinien być racjonalny.

Oprócz Czech i Słowacji, w tej kwestii skrytykowane zostało 19 krajów, między innymi Francja, Grecja, Niemcy, Polska, Wielka Brytania i Włochy.

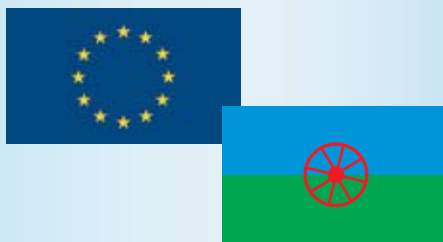
Przypadki przymusowego wysiedlenia Romów miały miejsce w kilku krajach, jednak ze wskazaniem na Czechy i Słowację.

Raport donosi także o zajęciu się przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu dwoma skargami Romów. Jedna dotyczy dyskryminacji dzieci romskich w czeskich szkołach, a druga przypadków sterylizacji romskich kobiet na Słowacji bez ich wiedzy ani zgody.

Rada Europy przywołuje 3 swoje priorytety, które dotyczą także kwestii Romów: ochrona mniejszości, walka z rasizmem i nietolerancją oraz walka przeciwko spychaniu ludzi na margines społeczny.

Państwem skrytykowanym w największej liczbie obszarów jest Rosja.

przyg. M. Babicki



Rada Europejsko krytykinel thema Czechy i Słowacja pał hyria bucia sałe sądy gadzitka kieren i Romen hyria traktynen.

Rada Europejsko tsinel raporty pał prawy manusikane andre 46 thema, syr vydytsioł sytuacja manuszengry dre to thema i później isy debata pał to raporto pe plenarno kindypen Parlamentoskro. Kana bary krytka doreste thema Czechy i

Słowacja kaj sądy na miszto traktynen manuszen, hara lidzian sprawy i manusza hara isy beszte dre sztarybena pał tsi.

Ta problemo podobno isy dre 19 thema: Francja, Polska, Italia, Anglia, Grecja, Niemcy... Dre but thema isys adzia kaj Romen wysiedlinenys pe zor, ale najbutyr to da problemo isys dre thema Czechy i Słowacja. Raporto europejsko sykaweł kaj Europejsko Trybunał pał prawy manuszengre dre Strasburgo zalija pe problemosa pał dyskryminacja romane tsiavoren dre szkoły dre them Czechy, a javir baro problemo dre them Słowacja kaj kierenys sterylizacja romane dziuvlen by łengre zgodatyr, i Romnia tsi nadziunenys kaj doktory dzia kieren.

Rada Europejsko phenel pał tryn peskre priorytety sałe dotyczynel i Romen kaj te hroninel pe manuszen saren gił rasizmo i dyskryminacja. Them skrytkovano najbutyr isys Heladytko Rosja.



Romowie w Australii



Australijscy Romowie, zarówno jednostki jak i rodziny, stanowią różnorodność w sferze korzeni narodowych i etnicznych. Według badań z 1995 roku w Australii doliczono się 16. 500 osób pochodzenia romskiego. W roku 2000 liczba ta szacowana była na 22.000 osób. Nie pojawiają się oni w statystykach, ponieważ żyją w swego rodzaju „ukryciu”.

Jest wiele przyczyn tego „ukrycia”. Nie ma ich na listach wyborców, ponieważ nie biorą udziału w spisach powszechnych, a to utrudnia ich identyfikację i lokalizację. Ponadto niektórzy z nich podają jako swą narodowość australijską bądź kraju z którego przybyli. Romowie rzadko ujawniają wprost swą tożsamość etniczną, chyba że z zamiarem otrzymania pieniędzy lub w jakimś innym celu.

Życie australijskich Romów obraca się wokół rodziny. Typowa rodzina jest 2 a nawet 3 pokoleniowa. Więzy wewnątrzrodzinne są silne i stale podtrzymywane.

Przywódcami społeczności są osoby, które potrafią współpracować z innymi rodzinami i rządowymi instytucjami. Najczęściej są to osoby dobrze wykształcone, choć nie jest to regułą, ich władza nie zależy tylko od ich bogactwa czy poziomu wykształcenia. Zawsze byli najbardziej władczymi i mającymi najwięcej do powiedzenia członkami lokalnych społeczności i rodzin.

Różnice między Romami „mieszającymi się” z Gadziami a tymi, którzy tego nie robią są widoczne. Wielu Romów po przyjeździe do Australii ma problemy z odnalezieniem się w kulturze tutejszych Romów. Australijscy Romowie czują się zagrożeni ich nowoczesnością i brakiem szacunku dla starych cygańskich zwyczajów. Wygląda bowiem na to, że w Australii, podobnie jak i w USA Romowie wierni są starym zwyczajom i tradycyjnym prawom społecznym.

Romowie przybywający do Australii są przeważnie zintegrowani z kulturą większości kraju z którego emigrują. Całkiem możliwe, że wynika to z faktu, iż tylko bogaci i „cywilizowani” Romowie mogą liczyć na przychylność władz australijskich lub z powodu przyjęcia, często na pozór, stylu życia Gadziów w obawie przed prześladowaniem. Tego rodzaju działania nie są konieczne w Australii, kraju gdzie otwarcie wyznaje się swą różnorodność kulturową. Polityka na rzecz wielokulturowości miała ogromny wpływ na prawa wszystkich osób do praktykowania swych kultur i oczekiwania poszanowania dla nich.

Podstawowe zajęcia Romów w Australii to prace złotnicze, naprawianie i malowanie dachów, podstawowe prace na roli. Większość z nich prowadzi własną

działalność gospodarczą naprawiając stare samochody w celu ponownej sprzedaży, naprawia antyki, gra w klubach i restauracjach. W swej działalności gospodarczej zatrudniają całą swoją najbliższą rodzinę.

Większość Romów w drugim i trzecim pokoleniu używa angielskiego jako swego podstawowego języka. Starsze pokolenie wciąż mówi po romsku albo rozumie ten język, ale jest rzadko używany. Romski w Australii ma różne akcenty, ponieważ australijscy Romowie pochodzą z różnych krajów świata. Jest kilka klubów i restauracji, gdzie społeczność romska może się wyrażać swą kulturą tańcząc i śpiewając.

Uprzedzenia wobec siebie, jakie Romowie dostrzegają w Australii, to takie z którymi stykali się już w Anglii i reszcie Europy. Dyskryminacja jest tu nieco lżejsza, nie jest wyrażana w sposób bezpośredni. Pomimo, iż Międzynarodowy Kongres Romów w Australii jest zawsze gotowy bronić ich dobrego imienia, ludzie ci nie chcą głośno upominać się o swoje racje, gdyż nie chcą wzbudzać negatywnego nastawienia jak w Europie i wolą, by Australijczycy nie wiedzieli, że istnieją.

przyg. M. Babicki



Australia, dava isy baro them, kaj Romenge dzidziol pes mišto. Dre do them bešte isy 20 bara Roma. Przytradnye jone adoj cele svetostyr. Oprócz lendyr isy jeszcze but manusza kaj na przykeren pes gadzienge kaj sy Romenca bo daren pes. Roma adoj ligiren kircimy, basiawen, załen pe sovnakasa, paruwen vurdnenca i antykenca. Sy doj też Roma syklakirde, pošli bare szkoły. Dre nevo pokolenio Romengro kaj vygarudzia już pes dre Australia, but Roma narakiren już romanes tylko dre angielsko tsip.

KHETANE i KASZT-ROM - wielkie otwarcie

W dniach 26 - 27 czerwca nastąpiło otwarcie dwóch kolejnych romskich spółdzielni socjalnych, nad którymi patronat sprawuje Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji (IOM) i Związek Romów Polskich. 26 czerwca otwarta została spółdzielnia Kaszt - Rom (Drzewo Romów) w Sławnie, a 27 - ego otwarto spółdzielnię Khetane w Szczecinku. Obydwa wydarzenia odbyły się szerokim echem w środowisku romskim. Przygotowania do otwarcia obydwu spółdzielni trwały ponad rok. Jednak udało się zadanie doprowadzić do końca i otworzyć dwa miejsca, w których zatrudnienie znaleźli Romowie. Powstanie romskich spółdzielni socjalnych ma na celu nie tylko aktywizację zawodową Romów, ale również łamanie niechlubnego stereotypu Roma, który unika i boi się pracy.

Na terenie Polski do tej pory działały dwie romskie spółdzielnie socjalne: w Krakowie i Olsztynie. Krakowska spółdzielnia SARE, zajmująca się cateringiem i szyciem, działa od jesieni i powoli staje na własnych nogach. Ma już nawet stałych klientów. Spółdzielnia w Olsztynie natomiast zajmuje się pracami remontowo - budowlanymi. Zdobyła już pierwsze duże zlecenie – na remont pomieszczeń jednej z organizacji pozarządowych.

KHETANE i KASZT-ROM powstały w ramach projektu "Partnerstwo dla aktywizacji zawodowej Romów poprzez narzędzia gospodarki społecznej". Projekty realizowane są przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) w ramach inicjatywy wspólnotowej EQUAL.

KASZT - ROM z siedzibą w Sławnie zajmuje się produkcją drewna. Spółdzielnia posiada nowoczesny park maszynowy oraz wyszkolonych fachowców w branży drzewnej. Produkuje i sprzedaje drewno konstrukcyjne (wieżby dachowe, kantówki, łąty, tarcice),



półfabrykaty dla stolarki budowlanej, jak również palety. Oferuje także usługi z zakresu obróbki drewna w ramach indywidualnych zamówień klientów. Spółdzielnia zaczęła działalność we wtorek i tuż po otwarciu zyskała pierwszego klienta.

Druga spółdzielnia - KHETANE - powstała w Szczecinku. Jej zadaniem priorytetowym jest produkcja cygańskich patelni, takich które pamiętamy z dawnych lat. Jednak to nie wszystko. Oprócz patelni spółdzielnia specjalizuje się w nakładaniu powłok cynowych w kąpeli ogniowej. Wykorzystując własną, profesjonalnie wyposażoną halę i zatrudniając doświadczonych romskich rzemieślników, wykonuje usługi cynowania praktycznie wszystkich elementów metalowych.



Pracownicy obydwu spółdzielni włożyli немало trudu i siły w przygotowanie obiektów pod działalność. Podkreślali to również obecni na otwarciu goście. Poniżej mogą Państwo zobaczyć, jak wyglądało otwarcie obu spółdzielni.

KHETANE w obiektywie...

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się od przemówienia Prezesa Związku Romów Polskich, pana **Romana Chojnackiego**, który przywitał przybyłych gości. Zaznaczył również, że istnienie obydwu spółdzielni ma bardzo duże znaczenie dla Romów. Jak powiedział, jest dla nich szansą, której nie mogą zmarnować:



- "(...) KHETANE w języku romskim znaczy "wspólnie, razem". Jest to dla Romów wielka szansa. Daje możliwość na polepszenie swojego życia. Ja myślę, że Romowie powinni skorzystać z tej szansy i wykorzystać ją, bo drugiej takiej szansy mogą nie mieć (...)" – powiedział Roman Chojnacki.

Następnie głos zabrała Dyrektor Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji, pani **Anna Rostocka**:



- "Drodzy spółdzielcy, szanowni goście, cieszę się bardzo, że mogę być tutaj dzisiaj z Wami, w tym jakże ważnym dla nas wszystkich wydarzeniu. Ja, podobnie jak i niektórzy inni z Państwa, od miesięcy, od samego początku powstania spółdzielni wspieram ją i kibicuję jak gdyby. Myślę, że to jest najlepsze słowo - kibicuję, jak taki prawdziwy kibic spółdzielni, obserwując to, co

się tu dzieje. Oczywiście od tych kilku miesięcy, które minęły od założenia spółdzielni do dzisiaj, spółdzielnia już musiała sprostać wielu, wielu trudnym wyzwaniom. Pierwsze takie duże zadanie, to chociażby odremontowanie tej oto sali, w której się dzisiaj znajdujemy. Ja jak byłam tutaj ostatnio, to widziałam spółdzielców w czapczkach i w ubraniach roboczych, którzy własnoręcznie malowali, własnoręcznie adoptowali te oto pomieszczenia na potrzeby spółdzielni. Ta grupa osób musiała także sprostać wyzwaniom związanym z prowadzeniem przedsiębiorstwa, co wielu z Państwa wie - wcale nie jest takie proste. Musieli sprostać wszystkim wymogom administracyjnym związanym z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Mimo, że uzyskiwali wsparcie, to wymagało to od nich wiele wysiłku i trudu. Dzisiaj chciałam im pogratulować sukcesu i dotychczasowych osiągnięć. Mam nadzieję, tak jak i wszyscy tutaj z Państwa i w imieniu całego Partnerstwa na Rzecz Aktywizacji Zawodowej Romów w skład którego wchodzi Fundacja Inicjatyw Społeczno - Ekonomicznych, Międzynarodowa Organizacja do Spraw Migracji, którą mam przyjemność reprezentować, Stowarzyszenie Kobiet Romskich, Polski Czerwony Krzyż i Związek Romów Polskich. Kolejność tutaj jest alfabetyczna. Nie jest to bynajmniej kolejność, mająca w jakiś sposób ma świadczyć o zasługach, czy o wkładzie włożonym. W imieniu całego Partnerstwa pragnę Państwu złożyć przede wszystkim najszczerze gratulacje, ale także życzenia dalszego sukcesu. Macie Państwo już swoje pierwsze zlecenia, macie już za sobą pierwszy krok. Natomiast przed wami na pewno jeszcze dużo, dużo wyzwań. Wierzę, że nie zabraknie Wam chęci do pracy, determinacji, wiary. Drodzy spółdzielcy, my w was wierzymy i trzymamy za was bardzo, bardzo mocno kciuki. Życzę wam powodzenia w dalszej drodze."

Po tych ciepłych słowach głos zabrał pan **Andrzej Jaszczur**, który odczytał list w imieniu Pana Posła na Sejm **Mariana Golińskiego**:



- „...Najtrudniej jest zadowolić wszystkich. Korzystając z zaproszenia na uroczystość rozpoczęcia działalności romskiej integracyjnej spółdzielni socjalnej, pragnę pogratulować pomysłu i determinacji w jego wdrażaniu. Doceniając zaangażowanie Pana w tworzenie pozytywnego wizerunku waszej społeczności, pragnę wyrazić swój szacunek za konsekwentne wspieranie i rozwój życia społecznego i gospodarczego Szczecinka i całego naszego regionu. Rozpoczęcie oczekiwanej przez społeczność romską działalności napawa mnie zadowoleniem. Jest to bowiem kolejne przedsięwzięcie, które swoim pozytywnym oddziaływaniem ogarnia zarówno Szczecinek, jak i region Pomorza. (...) Wszystkiego najlepszego.”

Następnie w imieniu wszystkich spółdzielców głos zabrał **Szczepan Waszkowski**:



- „W imieniu swoim i wszystkich spółdzielców chciałem powiedzieć kilka słów na temat naszej spółdzielni socjalnej KHETANE. Nasza spółdzielnia ma za zadanie usuwanie barier związanych z samozatrudnieniem społeczności romskiej. Głównym celem naszej działalności jest produkcja słynących ze swej trwałości patelni romskich i cynowanie elementów metalowych. A co za tym idzie, rozpowszechnianie kultury i tradycji romskiej, a także kultywowanie zanikających zawodów do których należy zawód kotlarza. Praca Romów z Polakami pozwoli na wzajemne, bliższe poznanie się obu narodowości. Dzięki temu być może znikną bariery i uprzedzenia w stosunku do Romów.”



Następnie pan Roman Chojnacki i pani Anna Rostocka przecięli symboliczną wstęgę otwierającą spółdzielnię.

Otwarcie uświetnił występ nowego zespołu romskiego „De Gila” ze Szczecinka, który po raz pierwszy wystąpił w rodzinnej miejscowości.



Nie zabrakło także poczęstunku. Obecni na otwarciu goście mogli zapoznać się z ofertą spółdzielni, obejrzeć jak również zakupić patelnie.

Spółdzielnia stawia już swoje pierwsze kroki na rynku. Jej pracownicy jeżdżą do różnych miast w Polsce promując swoją działalność. "Pierwszym krokiem w budowie sieci dystrybucji ma być założenie internetowego sklepu, potem będziemy wchodzić do hurtowni i punktów sprzedaży, które oferują tzw. etniczne produkty" – zapowiada **Joanna Chojnacka**, sekretarz Związku Romów Polskich.

Spółdzielcy z dumą prezentowali swoje rękodzieła. Od lewej: T. Trojanek, J. Puszczykowski, W. Kluska, Sz. Waszkowski i A. Szczawiński.

KASZT-ROM

Wtorek, 26 czerwca 2007 roku na długo pozostanie w pamięci sławieńskich Romów. Właśnie tego dnia miało miejsce uroczyste otwarcie Romskiej Spółdzielni Socjalnej KASZT-ROM. Jeszcze kilka lat temu nikomu nie śniło się nawet coś podobnego. Nie bez powodu to wydarzenie napawa dumą romskich mieszkańców Sławna.



Uroczyste otwarcie spółdzielni miało miejsce w siedzibie KASZT-ROM przy ulicy Chełmońskiego. Dokładnie w południe zaproszonych gości powitał prezes Związku Romów Polskich w Szczecinku Roman Chojnacki.

A trzeba podkreślić, że naprawdę było kogo witać. Wśród licznie przybyłych gości znaleźli się m.in.: Starosta Sławieński Andrzej Lewandowski, Burmistrz Miasta



Menager Mariola Sobocińska pomaga wejść na rynek nowo powstałej spółdzielni.

Sławno Krzysztof Frankenstein, Wójt Gminy Sławno Wojciech Stefanowski, dyrektor Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji Anna Rostocka, dyrektor Urzędu Pracy w Sławnie Jan Koprowicz, komendant Policji Ryszard Radziuk, Radni Miasta Sławno, Radni Gminy Sławno, przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej w Sławnie, a nawet Parlamentarzyści Samoobrony, PiS-u i Platformy Obywatelskiej. Oczywiście nie mogło zabraknąć mediów: TVP3 oraz gazety lokalne.

Po przedstawieniu się spółdzielców, głos zabrała menager spółdzielni socjalnej KASZT-ROM Mariola Sobocińska, która ze wzruszeniem mówiła o trudnych początkach powstawania spółdzielni oraz z podziwem podkreślała zaangażowanie spółdzielców w projekt KASZT-ROM.



Słowa uznania z racji owocnej współpracy można było usłyszeć w przemówieniu dyrektor IOM Anny Rostockiej.

Pochwały w kierunku spółdzielni socjalnej usłyszeliśmy również w przemówieniach Starosty Sławieńskiego, Burmistrza Sławna oraz Wójta Gminy Sławno.

Po gromkich oklaskach nagradzających symboliczne przecięcie wstęgi przez prezesa spółdzielni Edwarda Sobolewskiego, ksiądz prałat Marian



Dziemianko udzielił błogosławieństwa nowo powstałej firmie, dopełniając w ten sposób uroczystość.

Po gratulacjach i listach gratulacyjnych od władz i zaproszonych gości, wystąpił zespół taneczny romskich dzieci De Gila ze świetlicy integracyjnej w Szczecinku. Po barwnym śpiewie i żywych tańcach zaproszeni goście udali się na poczęstunek oraz zwiedzanie spółdzielni. Należy tu podkreślić, że wszyscy byli pod wielkim wrażeniem jakości usług cateringowych.

Cała impreza zrobiła na wszystkich bardzo pozytywne wrażenie. Wszyscy trzymamy kciuki za romskie spółdzielnie socjalne w Polsce. Jak widać są Romowie w Polsce, którzy idą z duchem czasu i potrafią połączyć tradycję romską z realiami XXI wieku, czego Polacy mogli być świadkami.



Prezes Edward Sobolewski z dumą przeciął symboliczną wstęgę.



Nowo powstały zespół romski De Gila zachwycał gości żywym tańcem.



Bolesław Magierski, wiceprezes Kaszt-Rom. - Byłem dziesięć lat bez pracy. Dzięki spółdzielni jestem ponownie czynny zawodowo. Przed podjęciem pracy przeszliśmy serię specjalistycznych szkoleń.



Maria Huczko - Cudowne wrażenia po uroczystym otwarciu, wszyscy są bardzo zadowoleni. Mieszkańcy Sławna są również pod wrażeniem naszej spółdzielni. Pracujemy pełną parą, przyjmujemy zamówienia, pracę wykonujemy w terminie. Pracownicy są bardzo odpowiedzialni, do pracy przychodzą punktualnie, polecenia wykonują sumiennie. Podziękowania dla Związku Romów Polskich za wszelką pomoc w znalezieniu pracy spółdzielcom obecnym Kaszt-Romu!

Edward Sobolewski, prezes KASZT-ROM (pierwszy z lewej) - Budownictwo przeżywa boom. Chcemy to wykorzystać i nastawiamy się na produkcję elementów konstrukcyjnych więźb dachowych, półfabrykatów dla stolarki budowlanej oraz palet.



Historia KASZT-ROM w pigułce

Sławno - niewielkie powiatowe miasto, ok. 14 tys mieszkańców.

Stopecień bezrobocia - wysoki, wśród Romów - bardzo wysoki: 98% społeczności romskiej to osoby niepracujące, bez prawa do zasiłku, rent, emerytur żyjące z pomocy opieki społecznej.

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione wyżej czynniki i chęć podjęcia pracy przez Romów dnia 31 lipca 2006 r. odbyło się organizacyjno-informacyjne spotkanie przedstawicieli Związku Romów Polskich w Szczecinku z Romami mieszkającymi na terenie miasta Sławna w celu zapoznania ich z możliwością założenia spółdzielni socjalnej w Sławnie.

Dwóch ankietatorów przeprowadziło audyt umiejętności wśród społeczności romskiej. Przeprowadzono preselekcje romskich i nie-romskich członków grupy założycielskiej i uczestników szkolenia. Została złożona oferta pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy w Sławnie oraz umieszczono ogłoszenia w lokalnej prasie.

W sierpniu i wrześniu w Urzędzie Miasta Sławna odbyły się szkolenia członków spółdzielni.

Poszczególne sesje szkolenia odbyły się w następujących terminach:

- pierwsza sesja od 28 sierpnia do 31 września
- druga sesja od 11 września do 15 września
- trzecia sesja od 26 września do 30 września

2 października 2006 roku oficjalnie podsumowano cykl szkoleń, które zakończyło się prezentacją przygotowanych materiałów i dokonanych osiągnięć. Grupa okazała się bardzo aktywna i kreatywna, członkowie są pełni wiary i nadziei, oraz pewni że osiągną sukces.

przyg. A. Samborska, D. Puszczykowski
fot. D. Puszczykowski



Romane Spółdzielni

Unia Europejsko dyja romengie dre polska bary szansa kaj te popravinen peskry sytuacja materialno, bo sare dzinas kaj romeskie phares te rakel buty, bo gadzie nakamen romen dre peskre zakłady - romen traktynen syr cioren.

Kana dre polska Roma moginen te sykaveł kaj dzinen te kiereł buty i kamen te sparuveł vizerunko romeskro pe fededyr. Dre Spółdzielni socjalna Romane Roma rakete peskry szansa. Desale spółdzielni pirade isy cztar dre polska. Jek dre foro Szczecinko (Khetane) załeł pe Romane rękodzieło – kotlarstwo. Jawir isy dre foro Sławno (Kaszt-Rom), załeł pe bucienca dre materiały kaštendyr. Kraków (Sare) załeł pe habneca, kiereł kateringo i syven romane stroi. Olsztyn (Jame Roma), daja spółdzielnia załeł pe remontenca khera.

Projekto dava Unijno deł romengi bary szansa, a so Roma kierena ta szansasa to już łendyr zależyneł bo javir mogineł te najaveł.

Romskie życie w Ameryce

W numerze siódmym "Romano Atmo" przedstawiliśmy Państwu postać naszej korespondentki ze Stanów Zjednoczonych, Pani Lili Oleszkiewicz oraz fragment jej listu. Dzięki służbowej wizycie w Stanach Zjednoczonych nasz redaktor naczelny miał przyjemność osobiście porozmawiać z Panią Lilą. Opowiedziała o tym, jak znalazła się w Ameryce, jak postrzegani w Stanach są Romowie, o tęsknocie za krajem i o tym, jak bardzo jest szczęśliwa, że nawiązała kontakt z polskimi Romami.

- Pani Lilo, jak znalazła się Pani w Stanach Zjednoczonych, w Nowym Jorku?

L.O. - Moja mama przeprowadziła się tutaj do Stanów. Dawno temu, jak ja miałam 12 lat. Ona mieszkała w Chicago, a ja po prostu przez długi czas nie widziałam jej, więc postanowiłam ją odwiedzić. Mieszkałam przez półtora roku z nią w Chicago, po czym przyjechałam do Nowego Jorku, gdzie poznałam swojego obecnego męża. Tutaj w zeszłym roku wzięliśmy ślub w lutym i od tego czasu właśnie tutaj mieszkam.

- Nie tęskni Pani za Polską, za krajem?

L.O. - Oczywiście że tęsknię. Ja staram się raz na jakiś czas, co dwa, co trzy lata wracać do kraju, być tak troszeczkę bardziej na bieżąco z tym co się tam dzieje, odwiedzać przyjaciół, odwiedzać rodzinę, podróżować. I mam nadzieję, że w niedługim czasie znowu pojadę. Oczywiście, zawsze tęskni się za domem. Nowy Jork jest o tyle dobrym miejscem, że tutaj jest bardzo duża mieszanka narodowości oraz duża mieszanka kultur, więc przynajmniej w jakichś tam małych ilościach jestem w stanie zaspokoić sobie tę tęsknotę za domem tym, że jestem w stanie pójść do polskiego sklepu, pójść na polski film, pójść do polskiej restauracji, mieć znajomych wśród Polonii. Więc do jakiegoś stopnia ta tęsknota za Polską jest zaspokojona. Ale mam nadzieję, że niedługo będę w stanie odwiedzić Polskę znowu.

- Wiem, że ma Pani również pochodzenie i korzenie romskie. Jak widzi Pani tutejszych Romów, czy ma Pani kontakt z Romami?

L.O. - Szczerze mówiąc ja przeprowadziłam się do Nowego Jorku dopiero jakiś rok temu. Ten kontakt z Romami dopiero tutaj ustanawiam, aczkolwiek tu w Nowym Jorku na przykład kultura romska, różnego rodzaju oznaki kultury romskiej, przejawy tej kultury są widziane w różnych miejscach. Na przykład raz w roku organizowany jest tutaj festiwal, który nazywa się "New York Gypsy Festiwal", czyli Nowojorski Festiwal Cygański. Tutaj artyści z całych Stanów, tacy i Romowie i pseudo - Romowie, tacy fanatycy czy wielbiciele kultury romskiej spotykają się i przez trzy dni obchodzą

festiwal kultury romskiej. Tutaj też na przykład grają też muzycy romsey od czasu do czasu. Zapraszani są do różnych klubów, do różnych miejsc, po prostu mają swoje przedstawienia. Więc jeżeli chodzi o kulturę, to Romów widać w różnych miejscach, w różnych przejawach. Natomiast jeżeli chodzi o społeczność romską, jestem jeszcze cały czas na etapie poszukiwania. Ja wiem, że na przykład na Bronxie mieszka bardzo dużo Romów z różnych krajów, różnego rodzaju pochodzenia. I tam mają właśnie swoje całe społeczności. Aczkolwiek cały czas szukam. Po ulicach Romów nie widać, cały czas jeszcze ich szukam.

- Tu jest taka mieszanka, że nie wiadomo kto Rom, a kto nie...

L.O. - Tak, właśnie. Tu jest taka ciekawa mieszan-





NOWY JORK

"Tu jest taka mieszanka, że nie wiadomo kto Rom, a kto nie..."

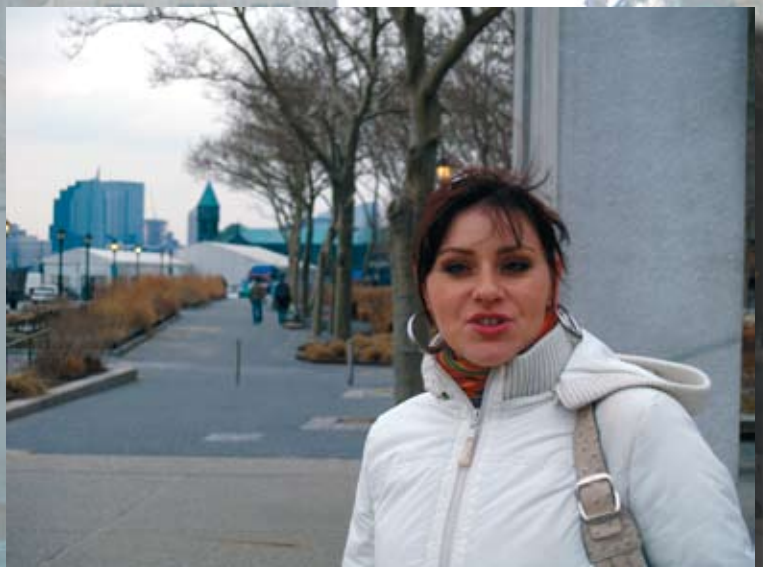
ka, że nawet jeżeli zobaczyłoby się kogoś, kto wygląda jak Rom, to człowiek czasami się zastanawia, czy to Rom, czy to może ktoś inny. Po prostu mieszankę narodowościowych i etnicznych jest w Nowym Jorku tak wielka ilość, że Romowie mogą się czasami zgubić troszeczkę w tłumie. Jest mieszankę bardzo dużo.

- Jak w Stanach postrzegani są Romowie?

L.O. - Romowie w Stanach postrzegani są w różny sposób. Wiadomo, pewna część problemów których Romowie doświadczają w Europie na pewno jest tutaj widoczna. Ale też na przykład jest bardzo duża grupa ludzi, która postrzega Romów głównie za ich jakąś tam kontrybucję do świata kultury, do świata muzyki. I właśnie bardzo dużo osób, które spotykam, kiedy ja przedstawiam się jako osoba pochodzenia romskiego, okazuje bardzo dużo sympatii, wręcz takiej fascynacji kulturowej. Ja pamiętam, jakieś półtora roku temu pojechałam na koncert zespołu romskiego i to było niesamowite doświadczenie. Kiedy ja poszłam na koncert, sala była całkowicie zapełniona, a ludzie byli zafascynowani tym, co ten zespół miał do pokazania. Po skończonym koncercie były owacje na stojąco. Więc bardzo wiele osób postrzega tutaj Romów właśnie za ich kontrybucję kulturalną, za ich kontrybucję muzyczną. Czym jest Rom tutaj? Powiedzmy takim symbolem wolności, symbolem właśnie takiego niesamowitego kunsztu muzycznego. I właśnie ja osobiście spotykam się przede wszystkim z tego rodzaju oznakami sympatii dla kultury romskiej, dla Romów właśnie.

jak i kulturowo. Jestem bardzo szczęśliwa z tego powodu, że mogę na ten temat troszeczkę napisać do gazety. Że mogę się podzielić swoimi doświadczeniami tutaj w tym wielkim mieście, które jest taką niesamowitą mieszanką wszystkiego. Romowie na pewno są jakąś tam żywą mieszanką tutaj tej kultury.

rozm. i fot.
R. Chojnacki



"...Aczkolwiek cały czas szukam. Po ulicach Romów nie widać, cały czas jeszcze ich szukam..."

Romano Atmo zyskuje sympatyków

Drodzy Czytelnicy!

Minął ponad rok, odkąd wydajemy naszą gazetę "Romano Atmo". W tym czasie spotkaliśmy się z wieloma wyrazami uznania i sympatii. Niektórym może się wydawać, że stworzenie takiej gazety jest prostą sprawą. Wystarczy napisać artykuł i gotowe. Jednak tak nie jest. Środowisko romskie jest środowiskiem specyficznym. Niełatwo namówić Romów do współpracy. Są oczywiście osoby, które włożyły i nadal wkładają dużo pracy w powstawanie gazety, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni. Jednak z reguły bywa tak, że nad materiałem i składem pracuje tylko redakcja i wolontariusze. Tym bardziej cieszymy się z tego, że nasza praca, nasze „dziecko Romano Atmo” zostaje docenione. Że są osoby, które dostrzegają i doceniają trud włożony w jej powstanie.

Dzisiaj chcielibyśmy przedstawić Państwu opinię dotyczącą naszej gazety, którą wyraziła pani dr Agnieszka Kowarska. Jest nam tym bardziej miło, ponieważ pani Agnieszka jest autorytetem w dziedzinie kultury romskiej.

Pani dr Agnieszka Kowarska jest naukowcem, zajmuje się antropologią tańca i kulturą Romów. Prowadzi ze studentami na Uniwersytecie Warszawskim zajęcia z zakresu etnologii tańca, jego funkcji społecznych i kulturowych. Jest autorką doktoratu pt. "Polska Roma. Tradycja i nowoczesność". Książka ta jest interpretacją z perspektywy etnologicznej problematyki obrzędowości rodzinnej Romów. Dzięki temu, że dotarła bezpośrednio do środowiska Romów, w szczególności z Łodzi i Pabianic, zebrała bogaty materiał źródłowy, na którym opiera się książka.

Oto co napisała pani dr A. Kowarska:

"Bardzo dziękuję za przesłanie Romano Atmo. Odebrałam z poczty i natychmiast się zaczytałam. Przede wszystkim zachwyciła mnie szata graficzna i rewelacyjny papier – jest to publikacja na wysokim poziomie edytorskim! Bez błędów, literówek, zamazań. Czyta się z przyjemnością. Formuła czasopisma także bardzo mi się podoba, każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie. I to co jest bardzo ważne, to czasopismo pozwala na poznanie codzienności Romów, bez jakie-

goś mityzowania, górnolotności, przesady. Romano Atmo moim zdaniem ma szansę skutecznie walczyć ze stereotypami właśnie dlatego, że informacje ważne, jakieś relacje opisywane są przystępnie sformulowanym językiem, w sposób prosty, bez takiego żargonu naukowego, czy dziennikarskiej sensacji. No i porady prawne, szkolne itp. to bardzo dobry pomysł, to świetny drogowskaz dla romskiego czytelnika.

Byłoby ciekawie, gdyby więcej Romów odważyło się publikować swoją twórczość, wiersze, bajki, zdjęcia, wspomnienia... Gdyby udało się Państwu stworzyć taką rubrykę i dotrzeć do nie tylko starszych twórców, ale także tych młodych... Myślę, że publikowanie ich prac mogłoby zmotywować młodzież do systematycznego uczenia się, chociaż z tą nauką to różnie bywa.

*Pozdrawiam,
Agnieszka Kowarska. "*

Bardzo dziękujemy za te ciepłe słowa. Są one motywacją do dalszej pracy, do dążenia do tego, aby gazeta z każdym numerem stawała się coraz lepsza.

Redakcja



Dotacje na 2007 rok

Co roku stowarzyszenia w Polsce otrzymują dotację na finansowanie swojej działalności. Poniżej przedstawiamy Państwu zbiorczą informację dotyczącą decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie podziału środków pochodzących z rezerwy celowej *Pomoc dla społeczności romskiej w Polsce*, przeznaczonych w 2007 r. na realizację zadań *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce* oraz decyzji Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podziału środków pochodzących z budżetu MEN przeznaczonych w 2007 r. na dofinansowanie zadań edukacyjnych realizowanych w ramach *Programu*.

Uczestnik, adres siedziby, telefon kontaktowy, imię i nazwisko osoby odpowiedzialnej za realizację zadania i przyznana dotacja:

- 1. Towarzystwo Rodziców Uczniów Romskich Nelo Drom,**
ul.3 Maja 11/8,52-119 Wrocław, tel.71/346-45-82; Czesława Wiercińska
Przyznana dotacja: 40.900
- 2. Stowarzyszenie Romani Bacht,**
ul.3 Maja 11/11,52-119 Wrocław, tel.71/346-46-61; Józef Mastej, tel. 661-705-604
Przyznana dotacja: 49.000
- 3. Stowarzyszenie Romów,** ul.Rolnicza 10/7,59-220 Legnica, tel.76/722-99-67; Teresa Skrabska
Przyznana dotacja: 1.500
- 4. Wałbrzyskie Stowarzyszenie Romów,** ul. Andersa 135/1, 58-304 Wałbrzych, 74/848-04-83; Grażyna Ziaja
Przyznana dotacja: 9.480
- 5. Dolnośląskie Stowarzyszenie Mniejszości Romów,**
ul. Słowiańska 6/4, 58-400 Kamienna Góra; Ryszard Huczko, tel. 508-74-24-55
Przyznana dotacja: 5.000
- 6. Stowarzyszenie Romów w Przemkowie,**
ul. Kolejowa 4/4, 59-170 Przemków, tel. 76/831-06-12; Henryk Szoma
Przyznana dotacja: 24.512
- 7. Międzynarodowe Stowarzyszenie Twórców Romskich w Polsce „ROMA” we Włocławku,**
ul. Chłodna 33/11, 87-800 Włocławek,
Przyznana dotacja: 18.000
- 8. Stowarzyszenie Romów w Bydgoszczy „Romano Dzipen”,** ul. Toruńska 278/12, 85-831 Bydgoszcz,
Przyznana dotacja: 15.880
- 9. Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Romów,** Głogówko Królewskie 46a, 86-100 Świecie,
Przyznana dotacja: 20.100
- 10. Związek Romów Polskich Oddział w Gorzowie Wlkp.,**
ul. Dąbrowskiego 29/2, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 0602-15-18-60
Przyznana dotacja: 136.080
- 11. Stowarzyszenie Centrum Doradztwa i informacji dla Romów w Polsce,**
ul. Kopernika 7, 95-200 Pabianice, tel/fax. 042-227-45-00
Przyznana dotacja: 255.550

- 12. Stowarzyszenie Kobiet Romskich „KCHER” w Tarnowie, 33-100 Tarnów**
Przyznana dotacja: 25.700
- 13. Stowarzyszenie Romów w Polsce,**
ul. Berka Joselewicza 5, 32-600 Oświęcim, tel. 033-842-69-89; Roman Kwiatkowski, Tomasz Beler
Przyznana dotacja: 60.500
- 14. Stowarzyszenie Kobiet Romskich w Polsce,**
oś. Uroczę 5/18, 31-922 Kraków, tel. 012-644-08-77; Krystyna Gil
Przyznana dotacja: 77.200
- 15. Małopolsko-Śląskie Stowarzyszenie Romów,**
ul. Floriańska 3, 34-120 Andrychów, tel. 033-875-20-41; Józef Orłowski
Przyznana dotacja: 27.000
- 16. Romskie Stowarzyszenie Oświatowe „Harangos”,**
oś. Teatralne 25/29; 31-947 Kraków, Izabela Jaškowiak, 0506-027-066
Przyznana dotacja: 34.767
- 17. Kulturalne Stowarzyszenie Romów Podhalańskich „Kałe Bała”,**
ul. Kamieniec 18, Czarna Góra, tel. 018-208-20-95; Teresa Mirga, 0665-225-428
Przyznana dotacja: 4.528
- 18. Stowarzyszenie Społeczności Romskiej „FAMILIA”,**
ul. Widok 115, 33-100 Tarnów; Adam Bieluń, 0694-230-712
Przyznana dotacja: 56.000
- 19. Krajowy Duszpasterz Romów Ks. Stanisław Opocki,**
ul. Koszarska 1, 34-651 Limanowa, Łososina Górna, tel. 018-337-17-12
Przyznana dotacja: 10.000
- 20. Stowarzyszenie Romów w Krakowie,**
oś. Złotej Jesieni 6/33, 31-831 Kraków, tel. 012-648-98-84; Marian Gil
Przyznana dotacja: 133.989
- 21. Towarzystwo Krzewienia Kultury i Tradycji Romskiej „KAŁE JAKHA”,**
oś. Centrum a 13/47, 31-925 Kraków, tel. 012-425-91-98; Zenon Bołdyzer, 0606-456-544; Marzena Chwiałkowska, 0606-582-239
Przyznana dotacja: 116.112
- 22. Stowarzyszenie Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce,**
ul. Kopernika 7, 95-200 Pabianice
Przyznana dotacja: 20.847
- 23. Radomskie Stowarzyszenie Romów „Romano Waśt” (Pomocna Dłoń),**
ul. Twarda 13/1, 26-600 Radom
Przyznana dotacja: 49.185
- 24. Stowarzyszenie Romów i Innych Narodowości w Nysie,**
ul. Ks. Ściegiennego 21/3, tel. (077) 433-95-53
Przyznana dotacja: 84.597
- 25. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Romów w RP w Kędzierzynie-Koźlu,**
ul. Grunwaldzka 27/4, 47-220 Kędzierzyn-Koźle, tel. (077) 481-76-54
Przyznana dotacja: 28.048

- 26. Towarzystwo Kulturalno-Społeczne Romów w Głubczycach,**
ul. Sosnowiecka 6, 48-100 Głubczyce, tel. (077) 485-00-71
Przyznana dotacja: 16.026
- 27. Stowarzyszenie Romów w Prudniku,** ul. Klasztorna 7, 48-200 Prudnik, tel. (007) 436-31-19
Przyznana dotacja: 19.776
- 28. Brzeskie Stowarzyszenie Romów i Miłośników Kultury Romskiej „Parni Ciercheń”-„ Biała Gwiazda”,**
ul. Monte Cassino 6/11, 49-300 Brzeg, tel. (077) 416-84-21
Przyznana dotacja: 27.440
- 29. Międzynarodowe Stowarzyszenie Romów w Opolu,** ul. Sądowa 1/4, 45-033 Opole, tel. 605-928-211
Przyznana dotacja: 3.150
- 30. Centralna Rada Romów w Polsce Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów,**
ul. Warszawska 43, 15-062 Białystok, tel. (085) 732-74-54
Przyznana dotacja: 61.000
- 31. Stowarzyszenie Romów Górnego Śląska,**
ul. Raclawicka 2/7, 41-906 Bytom, tel. 886-360-869, Bolesław Rumanowski
Przyznana dotacja: 69.309
- 32. Stowarzyszenie Kultury Romskiej „Hitano”,** ul. Dąbrowszczaków 7/9, Olsztyn, tel. 089-523-54-68
Przyznana dotacja: 14.920
- 33. Fundacja „Bahtale-Roma-Szczęśliwi Cyganie”,**
os. Zwycięstwa 8/102, 61-645 Poznań, tel. (061) 826-34-06
Przyznana dotacja: 55.220
- 34. Wielkopolskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Romów Polskich,**
ul. Wrzesińska 31, 62-020 Swarzędz, tel. 693512421
Przyznana dotacja: 11.320
- 35. Stowarzyszenie Romów Zachodniopomorskich „TERNE CIERCHENIA”,**
Przyznana dotacja: 35.500
- 36. Stowarzyszenie Romów Polskich w Białogardzie,**
Przyznana dotacja: 113.170
- 37. Stowarzyszenie Romów w Pyrzycach „PATRA”,**
Przyznana dotacja: 10.000
- 38. Królewska Fundacja Romów,**
ul. Sienkiewicza 8, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki, tel. 094-37-273-33
Przyznana dotacja: 51.400
- 39. Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce,**
ul. Kopernika 7, 95-200 Pabianice, tel./fax (042) 227-45-01
Przyznana dotacja: 90.649
- 40. Związek Romów Polskich,** Pl. Wolności 12, 78-400 Szczecinek, tel./fax (094) 37-250-98
Przyznana dotacja: 74.064
- 41. Stowarzyszenie Mniejszości Narodowej Romów w Polsce,**
ul. 1000-lecia 41, 37-450 Stalowa Wola, tel. 015-842-82-62
Przyznana dotacja: 30.000

KTO OBRONI ROMA PRZED ROMEM?

Romowie - największa mniejszość etniczna w Europie - według szacunków ok. 20 milionów ludzi. Mieszkają nie tylko w Europie, lecz na całym świecie. I na całym świecie są najbardziej dyskryminowani, spychani na margines społeczny i zagrożeni wykluczeniem społecznym.

Romowie sami zawsze uważali i uważają nadal, że są poszkodowani, dyskryminowani, nielubiani. Uważają się nad sobą, że nie mają swojego kraju, tylko muszą żyć w różnych państwach świata. Ale to nie jest ich własna ziemia i mała ojczyzna. Ojczyzną Romów były Indie, bynajmniej tak udowadniają różni naukowcy. Nie neguję tej ogólnie przyjętej opinii i tak naprawdę nie ma to w tym momencie znaczenia. Ważne jest to co teraz i to co będzie. Choć historia każdego narodu jest bardzo ważna, życie przeszłością na niewiele się zda. Rola pokrzywdzonych i męczenników tak naprawdę nikogo już nie wzrusza. To tylko tzw. poprawność polityczna, bo inaczej nie wypada dla cywilizowanych ludzi wypowiadać się źle o innych niż jesteśmy sami. Ludzie na ogół nie lubią słabych. Człowiek to drapieżca, który w trudnym świecie musi przetrwać. A Romom żyje się trudniej niż innym. Ale myślę, że w większości tak jest na ich własne życzenie. Dlaczego inni mają swój kraj, swoją ziemię? Dlaczego Romowie przez setki lat nie wywalczyli sobie kawałka ziemi i dlaczego opuścili Indie, swoją ojczyznę? Czy nie było tam dla nich miejsca, czy po prostu mają naturę wiecznych wędrowców i nie chcą tak naprawdę stabilizacji? Może Romom jest wygodniej żyć tak jak żyją. Tzw. kłopoty wynikające z posiadania ojczyzny ich nie dotyczą. Nie muszą mieć swojego wojska,

Prawo międzynarodowe

W ramach ONZ oraz instytucji europejskich przyjęto szereg dokumentów odnoszących się wyłącznie do Romów. Najważniejsze z nich to:

- Rezolucja nr 65 Komisji Praw Człowieka ONZ z 4 marca 1992 r. o ochronie Romów/Cyganów;
- Rekomendacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 563 z 1969 r. o sytuacji Cyganów i innych wędrowców w Europie;
- Rekomendacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy nr 1203 z lutego 1993 r. O Cyganach w Europie;
- Uchwała Stałej Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy nr 243 z 16-18 marca 1993 r. o Cyganach w Europie: rola i odpowiedzialność władz lokalnych i regionalnych;
- Rekomendacja Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy nr 11 z 1995 r. Ku tolerancyjnej Europie: wkład Romów/Cyganów;
- Rekomendacja Europejskiej Komisji Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji Rady Europy nr 3 z 1997 r. Walka z rasizmem i nietolerancją wobec Romów/Cyganów;
- Deklaracja Brukselska z 12 lipca 1996 r. uczestników rozmów okrągłego stołu w Parlamencie Europejskim w Brukseli dotyczących Romów/Cyganów w Europie.

bronąć granic przed wrogiem. To nie ich sprawa, tylko tych czyj jest kraj.

Romów w Europie prześladowano przez wieki, oni sami nie umieli się obronić przed Gadziami (nie Romami). Dlatego też wielcy tego świata chcąc pomóc Romom, zagwarantowali im równouprawnienie. Jest szereg przepisów międzynarodowych, które mają pomagać Romom w życiu codziennym. Polska również nie pozostała obojętna na problemy mniejszości narodowych i etnicznych. Ludzie z poza środowiska romskiego bronią romskich spraw. Romowie często biorą w tym czynny udział. Decydenci współdziałają z Romami, zapraszają ich do rozmów, powoływane są różne komisje, grupy opiniotwórcze - doradcze. Ale niebezpieczeństwo nadchodzi z zupełnie innej strony. Romowie tego jeszcze nie dostrzegają lub nie chcą dostrzec, ale jest to wróg najgorszy, bo nie z zewnątrz, tylko wróg swój. Romowie sami dla siebie są w dzisiejszych czasach największym zagrożeniem. Jeżeli

tego szybko sami nie zauważą i nie będą się starali wewnętrznego wroga wyeliminować, to żadne kodeksy, konstytucje, ustawy i konwencje nie pomogą. Ryba zawsze psuje się od głowy, więc należy zepsutą głowę odciąć.

Jestem w środowisku romskim ponad 20 lat, moje spojrzenie na to środowisko jest jak najbardziej obiektywne, ponieważ nie jestem emocjonalnie związana z Romami. Dla Romów jestem obca. Jako osoba tolerancyjna, szanującą prawo innych, ich styl życia i bycia, z żalem muszę stwierdzić, że to co dzieje się w środowisku Romów, to powolny upadek narodu romskiego. Tego czego nie dokonała II wojna światowa, dokonają sami Romowie. Romanipen nie ma już znaczenia, to karta przetargowa w nieodpowiedzialnych rękach. Kodeks, który był chlubą, wyznacznikiem życia - jest teraz spisywany na nowo, tak jak komu pasuje w danym momencie. Nie jednoczy już ludzi, tylko dzieli. Kłótnie, waśnie i szykany są

na porządku dziennym. Bez skrpułów i zahamowań Rom obrzuca Roma błotem. Teraz jak komuś się źle dzieje, to większość po cichu się cieszy. Pisanie paszkwili i oczernianie innych jest dla niektórych celem i sensem w życiu.

Do tej pory Romowie śmiali się z Gadziów i mawiali, że nie ma u

nich jedności i solidarności, że jest odwrotnie. Dzisiaj Rom dla Roma jest nieraz wrogiem nr 1. I dzieje się tak nie tylko w Polsce, lecz na całym świecie. Oczywiście nie wszyscy są źli i fałszywi. Lecz tych ludzi o dobrym romskim sercu jest już niestety coraz mniej. Ich głos w tłumie jest słabo słyszalny. No, ale

może tak ma być. Nic na świecie nie dzieje się bez powodu. Może jest potrzebny wewnętrzny wstrząs, by naród się obudził? Nieraz trzeba wszystko obrócić w pył, by powstało nowe lepsze życie?

Tego wam życzę drodzy Romowie.

przyp. J. Chojnacka

Polskie ustawodawstwo szczegółowo określa prawa mniejszości narodowych. Wśród podstawowych aktów prawnych najważniejsze są:

- Konstytucja RP
- Ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu RP i do Senatu RP.
- Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, która zawiera deklarację, że zawarte w niej przepisy nie naruszają praw mniejszości narodowych i etnicznych
- Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty stanowiąca, że szkoły i placówki publiczne umożliwiają uczniom podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury.
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, przewidująca, że programy publicznej radiofonii i telewizji powinny uwzględniać potrzeby mniejszości narodowych i etnicznych.
- Kodeks karny, przewidujący penalizację przestępstw popełnianych na tle etnicznym.
- Kodeksy postępowania administracyjnego, cywilnego i karnego, umożliwiające korzystanie z tłumaczy.
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, zabraniająca - z wyłączeniem enumeratywnie wyliczonych sytuacji - przetwarzania danych ujawniających pochodzenie etniczne;
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 3 grudnia 2002 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej uczniów należących do mniejszości narodowych i grup etnicznych;
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym.

Sprawami mniejszości narodowych i etnicznych zajmuje się Wydział Mniejszości Narodowych i Etnicznych Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA, który został powołany w styczniu 2000 r. w strukturze MSWiA. Do zakresu działania Wydziału należy prowadzenie spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym.

W styczniu 2005 r. rozpoczął funkcjonowanie w ramach Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Zespół do

Spraw Kultury Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Do zakresu działania Zespołu do Spraw Kultury Mniejszości Narodowych i Etnicznych należy prowadzenie spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym – w zakresie zachowania i rozwoju kultury mniejszości, a także zachowania i rozwoju języka regionalnego, przygotowywanie informacji i upowszechnianie wiedzy na temat kultury mniejszości narodowych i etnicznych, a także na temat języka regionalnego;

Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych została utworzona na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. Nr 17, poz. 141, z późn. zm.) jako organ opiniodawczo - doradczy Prezesa Rady Ministrów.

Romowie otrzymują również finansowe wsparcie ze strony państwa

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 19 sierpnia 2003 r. ustanowiono wieloletni Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce.

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce realizowany będzie na obszarze całego kraju w latach 2004 – 2013 z możliwością kontynuacji w latach następnych. W jego zakres wchodzi sprawy: edukacji, walki z bezrobociem, zdrowia, sytuacji bytowej, przeciwdziałania przestępstwom popełnianym na tle etnicznym, podtrzymywania i propagowania kultury romskiej, wiedzy o Romach w społeczeństwie polskim, wiedzy o reformach dokonujących się w Polsce wśród Romów.

Polska przyjęła również szereg aktów prawa międzynarodowego, regulujących prawa mniejszości narodowych.

Są to między innymi:

- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 roku.
- Międzynarodowa Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej z 7 marca 1966 roku. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 roku.
- W Europie najważniejszym dokumentem regulującym prawa mniejszości narodowych jest Konwencja ramowa Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych sporządzona w Strasburgu dnia 1 lutego 1995 r. Polska podpisała ten dokument w 1995 r., a ratyfikowała go 10 listopada 2000 r. Kraj nasz stał się stroną Konwencji 1 kwietnia 2001 r.
- W dniu 12 maja 2003 r. Polska podpisała również Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych

"Brzydkie kaczątko"

Czy można czuć się Romem nie mając kruczoczarnych włosów i śniadej cery? Czy ktoś, kogo natura obdarzyła inną urodą, niekoniecznie charakterystyczną dla urody romskiej, powinien zostać wykluczony z naszej społeczności?

przyg. A. Samborska

Pomysł na spisanie tych przemyśleń nasunął mi się stunkowo niedawno. Sprzyjały ku temu pewne okoliczności, ale nie o nich będę się rozwodzić. Rzecz jest zresztą ciekawa i warta uwagi. A towarzyszy temu pytanie:

Jak zbadać, czy Rom to rzeczywiście Rom?

Do tej pory utrzymywało się twierdzenie, że na "pełno-krwistość" Roma (lub Romni) wpływa po pierwsze wygląd, po drugie - wychowanie w tradycyjnej kulturze romskiej (czyt. znajomość języka, długie spódnice, Romanipen, itd.). No, a przede wszystkim fakt, że skoro żyjesz w tej kulturze, to prawie wszyscy Romowie cię znają.

Zadaję tu jednak pytanie: co mają zrobić tytułowe "brzydkie kaczątko", które nie wychowały się w tej tradycji, nie utrzymywały kontaktów z Romami, chociaż w ich żyłach płynie romska krew? No co? Czy osoby te skazane są od razu na wykluczenie?

Jakiś czas temu pewnej osobie, z imienia i nazwiska nie podam, ale i tak wszyscy Romowie domyślą się o kogo chodzi, przyszło do głowy, aby badać "romskość narodu romskiego". Jest to tym bardziej dziwne, że cechy fizyczne tej osoby absolutnie nie wskazują na to, iż jest ona narodowości romskiej. No, ale mniejsza z tym. Doszło do tego, iż do domostw Romów przychodziła policja i wypytywała o pochodzenie. Tak, właśnie tak było. Jakim prawem Rom (który notabene nie wygląda na Roma) może nasyłać na swoich braci służby państwowe i wypytywać o pochodzenie? No i podstawowe pytanie jakie temu towarzyszy: **w jaki sposób ma zamiar to zrobić?**

Pochodzeniem Romów zajmowali się uczeni od dawien dawna. Pochodzenie geograficzne udało im się ustalić, to fakt. Wszyscy Romowie wywodzą się z Indii, a w wyniku wędrówek i przesiedleń rozsiani są po całym świecie. Jednak pochodzenia genetycznego określonej osoby nie można ustalić. Czy zatem ów Rom ma zamiar prowadzić metody badawcze podobne do tych z czasów II wojny światowej? Czy będzie się Romów mierzyć, ważyć i sprawdzać uzębienie?

Nadchodzi czas „czystki” rasowej

Dobrze wiemy, jak dawniej było, jak traktowano Romów. Dziś, przynajmniej w Polsce, jest trochę lepiej. Ale nie jest na tyle dobrze, aby każdy zasymilowany Rom, prowadzący normalne życie, mający pracę, przyznał się do swojego pochodzenia. Jak pisze Vania de Gila w swojej książce "Mówmy po romsku", "wśród Cyganów zasymilowanych wielu przemilcza swoją przynależność do grupy narodowościowej ze strachu przed odrzuceniem". Jednak odrzucenie nie jest tu jedynym powodem niewyjawiania swoich korzeni.

Osób z pochodzeniem romskim, o których nawet byśmy nie pomyśleli że są Romami, jest w naszym otoczeniu bardzo wiele. Można przytaczać wiele przykładów na to, dlaczego tak jest, dlaczego one milczą. Myślę, że głównym powodem jest stosunek polskiego społeczeństwa do Romów, krążące stereotypy oraz negatywne nastawienie. Ktoś, kto ma rodzi-

nę, dobrą pracę, uczy się lub studiuje, nie będzie widział potrzeby zmiany tego. Tym bardziej, że mogłaby ona być zmianą na gorsze. Znane są przypadki, gdy osoby po wyjawieniu swego prawdziwego (czyt. romskiego) pochodzenia, miały nieprzyjemności. Weźmy dla przykładu Francję, gdzie córka pewnego pisarza pochodzenia romskiego została zwolniona z pracy w dużej spółce, w której była sekretarką. Pretekstem był fakt, iż ujawniła swoje romskie pochodzenie.

Ktoś może przez całe swoje życie nie wiedzieć, jakie są jego korzenie. Jeżeli wychowywany był w kulturze innej niż romska, to skąd ma to wiedzieć? W latach 50 - tych, kiedy przeprowadzano w Polsce spis Romów, część z nich wogóle nie przyznawała się do swojego pochodzenia. I cały czas to utrzymywali. Jedni przekazali dzieciom "rodzienną tajemnicę", inni nie. Albo potomkowie Romów, którzy zginęli w czasie wojny. Jeżeli zginęli obydwój rodzice, rodzina, to skąd dziecko ma wiedzieć, że pochodzi z rodziny romskiej? Takich przykładów można przytaczać wiele. Skąd zatem pomysł, aby na podstawie zeznań czy wyglądu badać, czy ktoś jest Romem czy nie?

Na zakończenie chciałabym jeszcze przytoczyć słowa Vani de Gila, który bardzo jasno i trafnie odpowiada na wszelkie wątpliwości:

„Oceniam, że jeżeli można z łatwością ocenić rasę jednostki, czy nawet określić składniki rasowe jakiejś osoby rasy mieszanej, jak dzieje się to w przypadku języka (jak bardzo dany język nie byłby wymieszany, to specjalista będzie mógł zawsze rozpoznać jego elementy), to jest całkowicie niemożliwe określenie jej narodowości. W efekcie przedstawiciel rasy białej może twierdzić, że należy do wszystkich narodów tej rasy i, siłą rzeczy, jest przedstawicielem wszystkich narodowości świata”.



Rakcia pe jek manusz sało kiereł pe baro eksperto kaj te phenel kon sy romesa a kon na. I dałe problemosa geja kie helade, kaj łeskie te pomoginen dre łeskro plano. Kamdzia pe te kiereł baro znawca rasowo. Phure Roma rypyren so sasy kierenys dre obozy manuszenca, sałe eksperymenty medyczna kierenys pe romendyr. Kamenys te dodział kie saji rasa należnyel dano manusz i kana dre XXI wieko rakcia pe manuszoro kaj vyglondosa nani podyno kie romestyr i vogule romes na psyrypyreł i desało manusz kiereł pe specjalista Romano. Na już na dała ciry, na potrzeba romengie eksperten. Godo manusz phenela kaj dova Rom kon dział i haloł dzien, i haloł so hyria, a so łatšo. Kie deveł sem sare jek, so kon phenel kai sy romesa to nek javeł, so dano manusz poczuvineł pe kie Romanipen to soskie te phandas łeske drom? Bo so nadzi-neł romanes te rakireł, bo sys vygarudo maškre gadziendyr i na sys łes szansa te syklakireł pe romanes, to so gił desałe manuszendyr vudara te phandas? To kon jame sam rasisty? Na, me paciav kaj na, a zavsze rakhela pe hyrja manusz dre každo narodo kaj kiereł łac peskre narodoskie.

Trzeba walczyć o sprawiedliwość...

Trudno w to uwierzyć, ale nawet dzisiaj - w XXI wieku, kiedy to cywilizacja dociera powoli do najdalszych zakątków świata, ludzkie odruchy i zachowania można porównać do czasów średniowiecza. Dzisiaj, kiedy dążymy do doskonałości, do ulepszenia każdej dziedziny życia, mają miejsce zdarzenia takie jak sterylizacja kobiet. I najczęściej dotyka ona kobiet romskich.

W wielu krajach sterylizacja jest uznawaną powszechnie metodą antykoncepcyjną. Wybierają ją osoby, które już nie chcą lub nie mogą mieć dzieci. Co ciekawe, stosowana jest również przez mężczyzn. W Polsce sterylizacja jest zabroniona. Ale inaczej ma się to w sytuacji, gdy sterylizacji kobiet dokonuje się bez ich zgody i wiedzy.

Najgroźniejsze przypadki masowej sterylizacji kobiet pochodzą z czasów II wojny światowej. Wtedy to poddawano ludzi rozmaitym eksperymentom medycznym, sterylizacji również. Badania te miały posłużyć ludzkości w przyszłości. I jak się okazuje, dziś korzysta się z tych nienaturalnych sposobów ograniczenia liczebności populacji. Hitlerowskie praktyki wykorzystuje się w celu zmniejszenia liczby Romów nadmiernie korzystających z zasiłków opieki społecznej. Brutalne, ale prawdziwe...

Ostatni odnotowany przypadek nielegalnej sterylizacji miał miejsce w Czechach w 2003 roku. To było cztery lata temu. A jednak tak niedawno...

Czescy lekarze sterylizowali kobiety romskie bez ich zgody i wiedzy. Kobiety te nieświadomie zostały okaleczone do końca swoich dni. I to w taki sposób, który najbardziej godzi w kobiecą duszę - poprzez przekreślenie szansy na bycie matką!

Według badań Europejskiego Ośrodka Praw Romów w Budapeszcie, przymusową sterylizację stosuje się dzisiaj na Węgrzech, w

Rumunii, na Słowacji i w Bułgarii.

Weźmy pod lupę Słowację. Liczy ona 5,4 miliona mieszkańców, z czego 400 tysięcy to Romowie. Przyrost naturalny na Słowacji jest minimalnie dodatni i to tylko za sprawą Romów. Jak prognozują badania, w 2060 roku liczba Romów na Słowacji przewyższy liczbę Słowaków. Jest to główny powód poddawania kobiet romskich sterylizacji.

W 2003 roku przez amerykańskie Centrum Praw Reprodukcyjnych i słowacką Poradnię Praw Obywatela i Człowieka opracowany został raport „Ciało i dusza - wymuszona sterylizacja i inne pogwałcenia reprodukcyjnej wolności Romów na Słowacji”. Jego autorzy oskarżali słowackich lekarzy o wysterylizowanie 110 kobiet romskich. Skandal, jaki wywołało opublikowanie raportu, zmusił władze słowackie do przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie. Jednak ani jeden przypadek przeprowadzenia sterylizacji nie został udowodniony. A dlaczego? Dlatego, że pod każdym oświadczeniem o wyrażeniu zgody na sterylizację, widniały podpisy tych kobiet. Jak sugerują autorzy raportu, kobiety te nawet nie wiedziały, co podpisują. Leżąc na szpitalnym łóżku, w bólach, często pod działaniem środków znieczulających, miały podtykane pod nos dokumenty, bez wyjaśniania ich treści. Ciężko jest udowodnić coś, gdy w świetle prawa wszelkie wymogi do spełnienia danego czynu zostały spełnione. W tym przy-

padku najważniejsza była pisemna zgoda kobiet. I takowa była...

Z zeznań rzecznika prasowego prokuratury słowackiej wynika, że zgłosiły się dwie kobiety, które zostały poddane nielegalnej sterylizacji w 1984 roku. Ale zgłosiły się nie dlatego, że bezprawnie je wysterylizowano, tylko dlatego, że nie dostały za to odszkodowania. W ubiegłych latach Czechosłowacja płaciła po 20 tysięcy koron za wyrażenie zgody na sterylizację. Akcję tę skierowano w stronę kobiet z niższych warstw społecznych. Były to nie tylko kobiety romskie, ale również słowackie czy węgierskie. Pewien lekarz z Bratysławy mówił, że do szpitali zgłaszały się romskie kobiety chętne do poddania się temu zabiegowi. Chęć zarobku powodowała, że te same osoby zgłaszały się po kilka razy i były bardzo zawiedzione tym, że sterylizację można przeprowadzić tylko raz.

Równie znaczącym faktem, który był zapewne jedną z przyczyn poddawania kobiet romskich sterylizacji, były spore sumy pieniędzy, jakie Słowacja musiała płacić na dzieci. Przykładowo na pięcioro dzieci płacono równowartość dwóch średnich krajowych pensji. Zdarzało się, że rodziny romskie miały dziesięcioro, a nawet więcej dzieci. Miesięczny dochód był zatem całkiem niezły, praktycznie bez większego wysiłku, bez obowiązku codziennego wstawania rano do pracy. W tej sytuacji państwo słowackie postanowiło zainterweniować. Podczas pobytów kobiet romskich

w szpitalu, korzystano z okazji i sterylizowano je. Nikt nie zdawał sobie wtedy sprawy z krzywdy, jaką wyrządzał tym kobietom. Nie dość, że nie wiedziały, co z nimi zrobiono, to na dodatek po pewnym czasie zostawały same z gromadą dzieci. Mężowie, którzy dotychczas troskliwie opiekowali się rodziną, opuszczali swoje domostwa, ponieważ wysterylizowane żony nie mogły im dać więcej dzieci, a przez to zapewnić comiesięcznych zasiłków. Szukali sobie zatem nowych, „zdrowych” towarzyszek, które stawały się dla nich inwestycją pozwalającą przeżyć z miesiąca na miesiąc.

Przypadki sterylizacji znane są także w Czechach. Tutaj, jak już wspomniałam, ostatni miał miejsce w 2003 roku. W Czechach był to proces nagminny. Władze ponad wszystko chciały ograniczyć liczbę narodzin w rodzinach romskich. Czescy lekarze sterylizowali kobiety romskie bez ich wiedzy przez lata. W okresie od 1959 do 1989 roku prowadzono tzw. politykę cygańską. Władze czeskie płaciły nawet kobietom za dobrowolną stery-

lizację po 20 000 koron.

Oficjalnie sterylizacja została w Czechach zabroniona w 1990 roku, ale część lekarzy nadal nadużywała tego proceduru. Ubezpieczali kobiety albo ze względu na to, iż tak ich nauczyło państwo, albo z przekonania, że tak będzie lepiej dla kobiety, która urodziła z problemami kilkoro dzieci.

Pomimo tego, że sterylizacja w Czechach jest dziś zjawiskiem normalnym, czescy lekarze są ostrożniejsi. Pacjentka jest nawet kilkakrotnie pytana o wyrażenie zgody na sterylizację. Skąd ta zmiana? Stało się tak za przyczyną skarg i protestów, jakie wniosły kobiety poszkodowane przez czeską medycynę. Czeski rzecznik praw obywatelskich Otakar Motejl powziął pierwsze kroki i zalecił szpitalom wypłatę odszkodowań. Kiedy to nie przyniosło skutku, kobiety postanowiły skierować sprawę do sądu.

Pierwszą odważną, która zdecydowała się stawić czoło niesprawiedliwości, była Helena Ferenciková. W listopadzie 2005 roku przed Sądem Rejonowym w Ostra-

wie udowodniła, że to co się stało, jest dla niej ogromną krzywdą. Podobnie było na rozprawie przed sądem Okręgowym w Ołomuńcu. W wyniku tego ostrawski szpital przeprosił ją na piśmie. Nie dostała co prawda milionowego odszkodowania, jakiego się domagała, ale jak twierdzi - pieniądze i tak niczego nie wróca.

W ślad za Ferencikową pozwy szykują już kolejne poszkodowane. Romskie kobiety zbierają siły i organizują się, aby wspólnie dochodzić swoich praw i sprawiedliwości przed sądem. Takich przypadków, również tych nieodnotowanych było zapewne bardzo wiele. Jednak kobietom romskim potrzeba więcej odwagi. Odwagi na to, aby walczyć o sprawiedliwość i zadośćuczynienie za wyrządzoną im krzywdę.

Mam nadzieję, że wniesione już pozwy staną się dla nich jakąś mobilizacją do działania. Do wiary w to, że sprawiedliwość jednak istnieje. I istnieje dla wszystkich...

przyg. A. Samborska



Związek Romów Polskich

oddział w Gorzowie



przyg. R. Doliński

Poniżej przedstawiamy Państwu sprawozdanie z działalności oddziału Związku Romów Polskich w Gorzowie Wielkopolskim. Stowarzyszenie realizuje wiele zadań mających na celu poprawę sytuacji Romów w Polsce. Są to nie tylko zadania, które niosą pomoc rzeczową, ale również kulturalną i oświatową. Stowarzyszenie realizowało i realizuje wiele ciekawych projektów. Mamy nadzieję, że ich działalność nadal będzie tak owocna, jak do tej pory. Czego oczywiście życzymy...

1. "WSPÓLNE PROBLEMY - WSPÓLNE ROZWIĄZANIA" - program artystyczno - profilaktyczny :

Podstawowym celem zadania było zajęcie młodzieży romskiej oraz wychowankom Pogotowia Opiekuńczego czasu wolnego w sposób aktywny i twórczy, w zorganizowanej formie 10 prób muzyczno - tanecznych oraz 10 prób grupy teatralnej. Finał przedsięwzięcia miał miejsce w Gorzowskim Teatrze im. Juliusza Osterwy. Wnioskodawcy zakładali organizację uroczystego finału w Szkole Podstawowej nr. 1 w Gorzowie Wlkp., ze względu na rozwijający się charakter przedsięwzięcia, wnioskodawcy skorzystali z uprzejmości

Dyrekcji Teatru. Podniosło to w ogromnym stopniu prestiż wydarzenia czyniąc z niego lokalne wydarzenie kulturalne.

Pod opieką fachowców (aktorzy ze Studia Teatralnego oraz choreografa romskiego, animatorów kulturalnych) dzieci przygotowały 45 - minutowe przedstawienie muzyczno - teatralne. Treści zawarte w przedstawieniu poruszały problematykę tolerancji, integracji, profilaktyki uzależnień oraz zachęcały do aktywnego spędzania wolnego czasu.

Z punktu widzenia realizatora największym sukcesem projektu są przyjaźnie, jakie zawiązały się pomiędzy uczestnikami oraz chęć i możliwości kontynuacji działań (Urząd

Miasta Gorzowa Wlkp. wystąpił z propozycją przedstawienia programu w placówkach edukacyjnych na terenie miasta).

Szczególne znaczenie dla projektu miał uroczysty finał przedsięwzięcia. Pracę dzieci doceniły Władze Miasta oraz dyrekcja placówek społecznych, gościliśmy między innymi: Panią Wiceprezydent Miasta Gorzowa Wlkp. Zofię Bednarz, która dokonała inauguracji przedstawienia, Panią Irenę Olshewską - Zastępcę Naczelnika Wydziału Spraw Społecznych UM, Panią Barbarę Steblin - Kamińską, Dyrektora GCPRiPS.

Projekt włączony został w cykl działań w ramach Miejskiej Kampanii Edukacyjno

- Informacyjnej "OBUDŹ SIĘ 2006".

Dzięki współpracy stowarzyszenia z organizacją pozarządową "Royal Rangers" w ramach świątecznej akcji dystrybucji paczek świątecznych przygotowywanych przez rodziny z całej Europy, dzieci otrzymały w nagrodę za twórczą pracę oraz z okazji zbliżających się świąt po paczce dla każdego z nich. Z okazji wręczenia paczek odbyło się uroczyste przyjęcie, którego najważniejszymi gośćmi byli uczestnicy przedsięwzięcia oraz ich przyjaciele ze szkoły i placówki opiekuńczo - wychowawczej.

2. BAŚNIOWA PODRÓŻ - program profilaktyczny :

Projekt skierowany był do dzieci uczestniczących w zajęciach świetlicowych, prowadzonych przy Szkole Podstawowej nr 1 w Gorzowie Wlkp. Większość dzieci uczęszczających na zajęcia to dzieci pochodzenia romskiego, zamieszkujące rejon "Kwadratu" w Gorzowie Wlkp., dzielnicy powszechnie uznawanej jako jedna z najmniejbezpieczniejszych w Gorzowie pod względem szeroko rozumianych patologii społecznych. Realizując projekt "Baśniowa podróż : profilaktyczny program zajęć świetlicowych związanych z czytaniem baśni z różnych stron świata", osiągnęliśmy cel podstawowy czyli przedstawienie młodzieży zagrożonej patologiami społecznymi takimi jak: alkoholizm i narkomania, różnicy pomiędzy dobrymi i złymi wzorcami zachowań posiłkując się przy tym tekstami literackimi o charakterze baśniowym.

oraz cele szczegółowe:

- wskazanie na jasno przedstawione i łatwe do zidentyfikowania w literaturze baśniowej wzorce osobowe i wzorce zachowań. Celem powyższego działania jest uświadomienie odbiorcy, często zamalowanej formy występowania niebezpieczeństw w realnym świecie,
- rozbudzanie zainteresowań literackich, jako alternatywna forma zagospodarowania czasu wolnego,
- działania profilaktyczne,
- poznanie autorów baśni z różnych krajów,
- doskonalenie umiejętności pracy w zespole,
- poznanie treści baśni różnych krajów,
- kształtowanie szacunku dla wartości uniwersalnych,
- doskonalenie umiejętności pracy z tekstem,
- rozwijanie umiejętności czytania ze zrozumieniem,
- inicjowanie działań pozwalających na wyrażanie ekspresji za pomocą różnych technik plastycznych.

Zajęcia prowadzone były w dwóch etapach :

I etap - czytanie baśni przez nauczyciela (opiekuna świetlicy) x 5 spotkań,

II etap - omawianie treści baśni / dyskusja prowadzone przez profilaktyka x 5 spotkań.

W czasie kolejnych zajęć uczniowie nauczyli się rozpoznawać różne kraje poprzez pochodzące stamtąd baśnie.

Bajkowa podróż rozpoczęta została w Polsce, by następnie wyruszyć poza granice kraju.

Ostatnim etapem zajęć były różnego rodzaju prace plastyczne (ilustracje, wyklejanki, origami, lepienie z plasteliny lub masy solnej itp.) związane z treścią książki oraz rozwiązywanie krzyżówek, zagadek, rebusów. Wszystkie zajęcia prowadzone były przez profilaktyka - pedagoga.

EFEKTY:

- poprawa frekwencji uczniów romskich,
- rozpoznawanie potrzeb uczniów romskich,
- rozpoznawanie ewentualnych problemów uczniów romskich,
- pomoc i mediacja w sytuacjach konfliktowych,
- propagowanie języka romskiego,
- utrzymywanie regularnego kontaktu z nauczycielami i rodzicami uczniów romskich,
- informowanie rodziców uczniów romskich o przebiegu nauki dziecka.

3. "Więc chodź pomaluj mój świat"

Związek Romów Polskich Oddział w Gorzowie Wlkp. w pierwszych dniach lutego br. otrzymał decyzję Rady Miasta Gorzowa Wlkp. o otrzymaniu lokalu, w którym od marca br. prowadzić będziemy działalność naszej świetlicy. Chcemy, aby dzieci które uczestniczą w zajęciach, wiedziały że "są u siebie", by czerpały twórczą radość z nowego lokum i zaakcentowały swój wkład emocjonalny w jego wystrój i wygląd. W tym celu włączyliśmy naszą młodzież do prac związanych z adaptacją lokalu. Dzieci zaczęły rysować projekty, które zgodnie z ich marzeniami ozdabiać będą ściany świetlicy.



W ramach niniejszego projektu stowarzyszenie planuje :

- zakup farb do wykonania wzorów i rysunków na ścianach świetlicy,

- zakup antyram w których umieszczone zostaną prace plastyczne i zdjęcia dzieci,

- zakup gotowych szablonów w celu ozdobienia ścian.

Zajęcia plastyczne polegające na aktywnym ozdabianiu sal świetlicowych trwać będą w miesiącach: od marca do kwietnia 2007 r. W tym okresie dwa razy w tygodniu, pod okiem plastyka i opiekuna świetlicy dzieci podejmą próbę samodzielnej adaptacji przyznanego nam lokalu.

Zakładane rezultaty:

- wpojenie dzieciom świadomości odpowiedzialności za miejsce gdzie spędzają wolny czas,
- rozbudzenie pasji plastycznych,
- pobudzenie poczucia wpływu na otaczającą rzeczywistość,
- poznanie nowych obszarów aktywności życiowej, jako alternatywnego sposobu zagospodarowania wolnego czasu.

4. "Jak daleko stąd jest Bollywood?"

Celem podstawowym zadania jest przeprowadzenie działań mających na celu zmniejszenie ryzyka wykluczenia społecznych dzieci pochodzących ze środowisk zagrożonych wykluczeniem, poprzez aktywne uczestnictwo w działaniach kulturalnych.

Cele szczegółowe :

- integracja i nauka tolerancji, wzajemne poznanie różnych kultur, przez realizowanie wspólnych warsztatów artystycznych,
- poznanie nowych obszarów aktywności życiowej, jako alternatywnego sposobu zagospodarowania wolnego czasu,
- przeprowadzenie działań profilaktycznych na podstawowym poziomie,
- organizacja wolnego czasu,
- rozbudzenie zainteresowań artystycznych.

Zakładane rezultaty:

- przeprowadzenie działań integracyjnych,
- przeprowadzenie działań wpływających na tolerancję, akceptację inności i wzajemne zrozumienie,
- wskazanie alternatywnych form spędzania czasu wolnego.



5. "WARSZTATY PROFILAKTYCZNE"

Realizacja programów profilaktycznych na poziomie podstawowym w świetlicy środowiskowej dla dzieci romskich i polskich "Chavorytko".

Strategicznym celem projektu jest przeciwdziałanie uzależnieniom i innym patologiom społecznym, na poziomie podstawowym.

Cele szczegółowe to m.in.:

- przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu dzieci romskich, poprzez wskazanie im zagrożeń jakie niesie za sobą uzależnienie od alkoholu i narkotyków,
- wskazanie konsekwencji uzależnienia od nikotyny i środków odurzających,
- wspomaganie rodziców dzieci objętych opieką świetlicy w ich funkcjach wychowawczych i profilaktycznych.

6. Wspieranie amatorskiego zespołu tańca dziecięcego "Romani Ćierheń"

Prowadzenie zajęć pozalekcyjnych stanowiących formę alternatywy wobec niezorganizowanych i niebezpiecznych form spędzania wolnego czasu

Celem podstawowym zadania jest przeprowadzenie działań mających na celu zmniejszenie ryzyka wykluczenia społecznych dzieci pochodzących ze środowisk zagrożonych wykluczeniem, poprzez aktywne uczestnictwo w działaniach kulturalnych,

Cele szczegółowe:

- kształtowanie poczucia świadomości narodowej i zachowanie romskiej tożsamości etnicznej,
- zapewnienie lepszego startu w przyszłość dla dzieci romskich,
- rozwijanie szacunku i integracja ze środowiskiem mniejszości narodowych – Romów,
- kształtowanie poczucia szacunku do kultury i tradycji romskich i polskich.

7. Działalność świetlicy integracyjnej "ĆHAVORYTKO" dla dzieci romskich i polskich.

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce w 2007r. (projekt w trakcie realizacji)

Celem głównym projektu jest poprawa stanu edukacji i zwiększenie liczby dzieci romskich uczęszczających do szkół różnego typu na terenie Gorzowa Wlkp. i okolic.

Cele szczegółowe projektu:

- zmotywowanie dzieci romskich do uczęszczania do szkoły i poprawy frekwencji oraz do osiągnięcia optymalnych wyników w nauce,
- zachęcenie rodziców romskich do realizacji obowiązku szkolnego przez ich dzieci na poziomie (przynajmniej) szkoły podstawowej,
- włączenie rodziców romskich w tok pracy świetlicy oraz zaangażowanie ich w proces edukacji i wszechstronny rozwój własnego dziecka.

Osiągnięte cele:

- zainteresowanie dzieci romskich ich osobistym rozwojem i kształtowaniem talentów oraz zainteresowań,
- nawiązanie pozytywnej relacji z rodzicami dzieci uczestniczących w zajęciach w świetlicy,
- współpraca i współdziałanie rodziców romskich w działaniach na rzecz ich dzieci,
- deklaracja rodziców romskich do stałego uczestnictwa ich dzieci w zajęciach świetlicowych.

8. "ROMANI GILI ROMANE ĆRHEŃIAKE" - Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce w 2007r. (projekt w trakcie realizacji)

Celem głównym projektu jest zakup minidiscu oraz stworzenie podkładów muzycznych "tzw. pół playbacków" dla dzieci i młodzieży romskiej członków zespołu Romani Ćierheń.

Cele szczegółowe projektu:

- stworzenie bazy utworów instrumentalnych jako podkładów do występów zespołu,
- kultywowanie świetności muzyki romskiej,
- usamodzielnienie się zespołu dziecięcego poprzez posiadanie prywatnej płytoteki,
- nabycie umiejętności rytmicznych typowych dla tańca cygańskiego.

9. Romani Cierheń zespół taneczny. Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce w 2007r. (projekt w trakcie realizacji)

Cel główny projektu to upowszechnienie wśród społeczności szkolnej, lokalnej i Gorzowa tańca cygańskiego.

Cele szczegółowe:

- upowszechnienie tańca wśród uczniów romskich,
- zapoznanie środowiska lokalnego z tańcem romskim,
- zapoznanie z kulturą romską,
- zintegrowanie uczestników zajęć tanecznych,
- upowszechnienie kultury romskiej w Gorzowie Wlkp.

10. Kurs komputerowy - Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce w 2007r. (projekt w trakcie realizacji)

Cel główny to upowszechnienie wśród społeczności romskiej znajomości i umiejętności posługiwania się komputerem.

Cele szczegółowe:

- zapoznanie środowiska romskiego z podstawami obsługi komputera,
- upowszechnienie wśród Romów znajomości podstawowych programów komputerowych,
- zapoznanie ze strukturą Internetu.

11. Kolonie letnie dla dzieci i młodzieży romskiej "MIELNO 2007".

Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce w 2007r. (projekt w trakcie realizacji)

Celem głównym projektu jest włączenie społeczności romskiej zamieszkującej obszar województwa lubuskiego, do pełnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa obywatelskiego oraz niwelowanie różnic jakie dzieli ludność polską i mniejszość romską.

Cele szczegółowe projektu wynikające z celu głównego przedstawiają się następująco:

- zachęcenie rodziców romskich do uczestnictwa ich dzieci w zorganizowanej formie wypoczynku letniego przy udziale asystenta romskiego oraz wykwalifikowanej kadry pedagogicznej,
- rozwijanie w dzieciach romskich różnorodnych zainteresowań w tym sportowych, a szczególnie z dziedziny artystycznej w zakresie: muzyki, śpiewu, tańca, rzeźby, malarstwa, rękodzieła artystycznego,
- kształtowanie poczucia wartości i godności u dzieci romskich.

12. Warsztaty taneczne dla zespołu integracyjnego „Romani Cierheń”. Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce w 2007r. (projekt w trakcie realizacji).

Celem głównym projektu jest kształcenie i rozwijanie młodych talentów oraz wzmacnianie poczucia tożsamości narodowej i przywiązania do tradycji oraz jej kultywowanie a także promowanie wśród dzieci polskich.

Cele szczegółowe:

- wzmocnienie poczucia wartości dzieci romskich poprzez możliwość prezentacji umiejętności i efektów swojej pracy,
- przygotowanie nowej generacji najzdolniejszych tancerzy do zasilenia w przyszłości szeregów znanych formacji tradycyjnego tańca Romów,
- kultywowanie tradycji kulturowych, które dzięki zajęciom tanecznym nie znikną,

- integracja środowiska dzieci romskich z dziećmi polskimi,

- rozwój zdolności i talentów muzycznych (wokalnie - tanecznych) dzieci i młodzieży romskiej,

- rozwijanie i umacnianie w dzieciach romskich różnorodnych zainteresowań w ramach prowadzonych zajęć warsztatowo - plenerowych w zakresie: muzyki, śpiewu, tańca, rzeźby, rękodzieła artystycznego oraz zajęć sportowych,

- rozbudzanie u dzieci romskich potrzeby osiągnięcia i awansu społecznego.

Jak daleko stąd jest Bollywood?

Opis zadania

Od ponad dwóch miesięcy Gorzowski zespół dzieci rom-



skich "Romani Cierheń" przygotowuje się wraz z dziećmi z Pogotowia Opiekuńczego, świetlicy Caritasu oraz z młodymi aktorami z Gorzowskiego Studia Teatralnego do uroczystego występu podsumowującego realizację miejskiego projektu "Jak daleko stąd jest Bollywood?" - mówi Robert Doliński, kierownik zespołu - próby odbywały się każdego dnia w auli Szkoły Podstawowej nr 1. Aby przedstawienie urosło do rangi profesjonalnego przedstawienia teatralnego o pomoc poprosiliśmy przyjaciółkę dzieci panią Teresę Lisowską - gorzowską aktorkę oraz panią Agatę Ziękiewicz - choreografa ze Studia Teatralnego. W imieniu Urzędu miejskiego pani Katarzyna Miczał pomogła przygotować występ który się odbył dnia 1 czerwca w Dzień Dziecka w Gorzowskim Teatrze im. Juliusza Osterwy. Podczas trwania naszego projektu poprosiliśmy o objęcie honorowym patronatem Pierwszą Damę Rzeczypospolitej Polskiej panią Marię Kaczyńską, która nie mogąc zaszczycić nas swoją obecnością przysłała list gratulacyjny wraz z życzeniami dla dzieci.

W drodze realizacji projektu napotkaliśmy się z życzliwością ze strony władz lokalnych. Patronat nad imprezą objął Wojewoda Lubuski pan Wojciech Perczak, zaś realizacja projektu była możliwa dzięki wsparciu finansowemu i merytorycznemu przez naszego Prezydenta pana Tadeusza Jędrzejczaka - mówi R. Doliński. Pragniemy gorąco podziękować wszystkim osobom, które przybyły na finał naszego przedsięwzięcia – pani Wiceprezydent Miasta Gorzowa Zofii Bednarz, Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych pani Dorocie Karwowskiej - Modrzejewskiej, Radnym Miasta Gorzowa, pani Grażynie Wojciechowskiej oraz panu Augustynowi Wiernickiemu, Dyrektorowi Teatru Janowi Tomaszewiczowi, Nestorce Gorzowa Alfredzie Markowskiej oraz wszystkim przybyłym na to przedstawienie.

Romowie

W

Bob Hoskins



Aktor, reżyser, scenarzysta, producent... Robert William Hoskins Jr urodził się 26 października 1942 roku w Bury St. Edmunds, w hrabstwie Suffolk, w Anglii. Jego babcia, z którą był bardzo zżyty była wędrującą w taborach Romką, która wyszła za Anglika. Od młodych lat powtarzała małemu Robertowi, że

nigdy nie może zapominać o swoich korzeniach, ale jednocześnie musi sobie wybrać cel w życiu - nauczyć się jakiegos fachu lub iść na studia. Bob pogodził to wybierając aktorstwo. Ukończył Central School of Speech and Drama (RADA) w Londynie. Zanim jednak został aktorem miał się wielu zajęć. Był między innymi tragarzem, portierem, żeglarzem, pracował również w cyrku jako połykacz ognia.

Jego kariera rozpoczęła się od dość nietypowego zdarzenia. Znalazł się kiedyś w pubie, w którym grano sztukę teatralną. Potrzebny był jeszcze jeden aktor - Hoskins zagrał i tak zaczęła się jego kariera aktorska.

Debiut Hoskinsa przed kamerami miał miejsce w 1972 roku w filmie "Up the Front", jednak rola ta, jak i kilka następnych przeszła bez echa. Po raz pierwszy Bob Hoskins został dostrzeżony przez krytykę w 1978 r., dzięki roli w telewizyjnym serialu "Pennies from Heaven". W 1981 roku pokazał swój wielki kunszt aktorski w filmie "The Long Good Friday" ("Długi Wielki Piątek"). Kreacja gangstera, niewysokiego aktora (166cm wzrostu) zachwyciła zarówno widzów, jak i krytyków. Otrzymał nominację w kategorii najlepszego aktora od Brytyjskiej Akademii Filmowej (BAFTA). Dziś film ten, między innymi dzięki roli Hoskinsa należy do klasyki kina gangsterskiego. W 1984 roku otrzymał drugą nominację BAFTA, tym razem w kategorii aktor drugoplanowy, za rolę w filmie

"The Honorary Consul" (aka "Beyond The Limit"), w którym zagrał u boku drugiego wielkiego brytyjskiego aktora pochodzenia romskiego - Michaela Caina.

Rok 1986 przyniósł Hoskinsowi międzynarodową popularność. Wystąpił wtedy w obrazie Neila Jorda "Mona Lisa". Rola ta przyniosła aktorowi nominację i nagrodę Brytyjskiej Akademii Filmowej (BAFTA) w kategorii najlepszy aktor, nagrodę na festiwalu w Cannes, nominację do Oscara, wreszcie Złotego Globu w kategorii aktor w dramacie. Dwa lata później wyreżyserował i zagrał w filmie "The Raggedy Dancer", którego fabuła toczy się w romskim taborze. Warto zaznaczyć, że Hoskins napisał również scenariusz do tego filmu, który opierał się na opowieściach jego babci.

Swoją popularność artysta ugruntował dwa lata później rolą w przebojowej komedii Roberta Zemeckisa "Kto wrobił królika Rogera". Od roli w tym pierwszym fabularno-animowanym filmie oraz nominacji do Złotego Globu za najlepszego aktora komediowego Hoskins zaczął być postrzegany w Hollywood jako gwiazda.



Rok 1997 rola w filmie "Okrągły tydzień" przyniosła Hoskinsowi Europejską Nagrodę Filmową za najlepszego aktora.

W tym samym roku znalazł się na 97 miejscu w rankingu magazynu Empire, jako największa filmowa gwiazda wszechczasów. Cztery lata później zdobył kolejną nominację Europejskiej Akademii Filmowej

HOLLYWOOD



za rolę w filmie "Ostatnia prośba". W ubiegłym roku krytycy po raz kolejny docenili warsztat aktorski Hoskinsa przyznając mu nominację do Złotego Globu za drugoplanową rolę w filmie "Pani Henderson".

W ciągu swojej kariery Hoskins zagrał wiele historycznych postaci - w telewizji: Benito Mussoliniego w "Mussolini: The Decline and Fall of IL Duce", Winstona Churchilla w "World War II: When Lions Roared", Manuela Noriega w "Noriega: God's Favorite" - na dużym ekranie: J. Edgara Hoovera w filmie Olivera Stone'a "Nixon", Nikitę Chruszczowa w "Wróg u bram" ("Enemy at the Gates") Jean-Jacques Annaud'a, Ławrientija Berię w "Wewnętrznym kręgu" Andrieja Konczalowskiego.

Inne znane tytuły w filmografii aktora to "The Cotton Club" Francisa Forda Coppoli, "Brazil" Terry Gilliana, "Pink Floyd The Wall" Alana Parkera, "Sireny" ("Mermaids") Richarda Benjamina, "Shattered" Wolfganga Petersona, "Hook" Stevena Spielberga, "Super Mario Bros." Rocky Mortona, "Michael" Nory Ephron.

Dziś Bob Hoskins należy do najlepszych charakterystycznych aktorów na świecie. Na swoją pozycję pracował wiele lat. Nie jest typem gwiazdora Hollywood, którego sława wybuchła pod wpływem jednego wielkiego hitu filmowego. Prywatnie również stroni od "szumnego" modelu życia wielkich gwiazd filmowych. Mimo sławy, nie zapomina o granii w niewielkich, niezależnych produkcjach filmowych. Nie uważa siebie za wielką gwiazdę, mieszka w północnej części Londynu skromnym domu. Sukces zawdzięcza oczywiście talentowi. Gdy kilka lat temu gazety pisały o rzekomym przyznaniu mu tytułu szlacheckiego, Hoskins zapewniał, że odrzuciłby tytuł szlachecki, gdyby kiedykolwiek mu go zapropono-

nowano, ponieważ nie wyobraża sobie, że ktokolwiek miałby go tytułować "sir". Brytyjski aktor uważa, że czułby się jak hipokryta, gdyby przyjął tytuł stanowiący zaprzeczenie wszystkiego, co zawsze głosił: *Sir Bob Hoskins. Wszyscy ludzie, którzy psuli mi krew, nosili taki tytuł, a najgorsi byli ci, którzy nalegali, aby zwracać się do nich "sir". Nie chciałbym stać się jednym z nich, dziękuję, ale nie skorzystam. Dlaczego miałbym przyjmować wyróżnienia od ludzi, z którymi nie mam nic wspólnego? Już sobie wyobrażam, jak wchodzę do sklepu z gazetami i sprzedawca mówi do mnie "Witam, sir Bob".*



W życiu osobistym Hoskins jest od 1982 roku szczęśliwie żonaty z Lindą Banwell, z którą ma dwoje dzieci Rosa'e i Jack'a. Ma również dwójkę dzieci - Alex i Sarah - z pierwszego małżeństwa z Jane Livesey (1967 - 1978, rozwód).

przyg. D. Puszczykowski



Dre Romani historia isy but manusza kaj isy len bary sława pe celo sveto. Butetndyr Roma nawet nadzinen. Na tylko dre Romani muzyka isy jamen bary sława, ale też dre literatura, nauka, polityka, sporto czy filmo...

But Roma nadzinen kaj jamare manusza isy dre Hollywood. Najekwar nadzinas so obdykhas filmo kaj pe ekrano dykhas właśnie Romes. Napewno kuty manusia syr obdykhenys purane komedii Charlie Chaplinosa dzinenys kaj poddział jof Romendyr. Dzia mire manusia łeskry Dajory isys Romni, kaj dre terne peskre persza dre tabory wędrynefys. Baro aktororo sys też Heładytko Rom Yull Brynner. Roma łes dzinen najbutedyr filmendyr kaj haredyr dykhenys sare "Siedmiu wspaniałych" i "Dziesięć Przykazań", kaj basiawelys faraonos. Isy jeszcze dój bare aktory kaj isy angielske Romendyr: Michael Caine i Bob Hoskins.

ZDROWIE

Bez śniadania ani rusz!



Często zdarza się tak, że wychodzimy z domu bez śniadania. Albo zapominamy, albo nie mamy czasu, albo celowo nie jemy śniadania, bo się odchudzamy i chcemy zaoszczędzić kalorii. W tym momencie, świadomie bądź nie, popełniamy największy błąd.

J a k mówi prastare powiedzenie: „śniadanie zjedz sam, obiadem podziel się z przyjacielem, a kolację oddaj wrogowi”, śniadanie jest bardzo ważnym posiłkiem. Od niego powinniśmy zacząć nasz dzień. Jedząc śniadanie, zmniejszamy ryzyko wystąpienia u siebie otyłości. I nie są to czcze mrzonki, tylko fakty poparte badaniami naukowymi. Badacze dowiedli, że wśród osób które regularnie jedzą śniadanie, ryzyko wystąpienia otyłości zmniejszyło się o 35 – 50%. A dlaczego? Ponieważ po pożywnym śniadaniu nie mamy później napadów wilczego głodu w ciągu dnia. Często zdarza się tak, że rano nic nie zjemy, ale za to wieczorem nadrabiamy zaległości opychając się do syta. Brak śniadania powoduje, że w porze poobiadowej mamy większą ochotę na słodczy. Skutki takiego zachowania są powszechnie znane i nie muszą się nad nimi rozwodzić.

Czas na herbatę...

W Polsce zwyczaj picia herbaty nie jest jeszcze tak szeroko rozpowszechniony, jak na przykład w Japonii czy Chinach. Tam, nie tylko picie, ale również parzenie herbaty jest swojego rodzaju obrzędem. My przyzwyczajeni jesteśmy do picia czarnej, mocno osłodzonej herbaty, albo kilku filiżanek mocnej kawy dziennie. Nie mają one jednak takich właściwości zdrowotnych. Warto wiedzieć, że są herbaty, których picie nie tylko gasi pragnienie, ale niesie również korzyści dla naszego zdrowia.

Jedną z nich jest na przykład zielona herbata, uznawana za najstarszy napój świata.

Zieloną herbatę zrywa się z tego samego drzewa co herbatę czarną. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że herbata czarna podlega procesowi fermentacji,

Śniadanie powinno stanowić 20 – 25% naszego dziennego zapotrzebowania energetycznego. I właśnie od niego powinniśmy zaczynać nasz dzień. Najlepiej jest je zjeść w godzinę po przebudzeniu.



Co najlepiej zjeść na śniadanie?

Najlepiej jest skomponować śniadanie z węglowodanów. Pamiętajmy, że posiłek musi dostarczać nie tylko energii, ale także cennych składników mineralnych i witamin. Najlepiej zjeść coś pożywnego, ale zarazem lekkiego. Jogurt, kromka chleba z polędwicą czy musli z mlekiem będzie dobrym rozwiązaniem na początek dnia. Zbyt obfite śniadanie spowoduje uczucie senności. Zamiast pobudzić nas na cały dzień, spowoduje że będziemy znużeni i nic nie będzie chciało nam się robić. Nie musimy przy tym rezygnować ze wszystkiego. Po prostu pamiętajmy, żeby zachować umiar.

a zielona nie. Zachowuje ona dzięki temu wszystkie niezbędne składniki. Charakterystyczną cechą zielonej herbaty jest jej cierpki, gorzkawy smak.

Zielona herbata znana jest ze swoich cennych składników odżywczych. Japończycy podają aż 61 dolegliwości, w leczeniu których może ona być pomocna. Zielona herbata zawiera między innymi: żelazo, fluor, cynk, wapń oraz witaminy A, B1, B2, C, E, K. Dzięki tak dużemu bogactwu składników mineralnych zielona herbata pobudza,



poprawia koncentrację, obniża ryzyko zachorowań na raka, chroni przed zawałem serca, wzmacnia zęby i kości, wspomaga trawienie i opóźnia proces starzenia się skóry.

Szczególnie doceniają ją osoby pracujące w stresie, gdyż picie jej pomaga się skoncentrować i odprężyć. Aby wydobyć właściwy smak zielonej herbaty, należy ją właściwie zaparzać. Jeżeli herbata ma działać na nas pobudzająco, parzymy ją przez 2 – 3 minuty, jeżeli odprężająco, parzymy ją trochę dłużej (3 – 8 minut). Z tych samych liści możemy przygotować dwie lub trzy filiżanki naparu, a każda z nich będzie smakowała inaczej.

Najbardziej popularne gatunki zielonej herbaty: genmaicha, gunpowder, lung ching, sencha.

Innym przykładem może być **herbata czerwona**, która coraz częściej gości na europejskich stołach. W Chinach znana i pita jest od bardzo wielu lat. Herbata czerwona poddawana jest procesowi fermentacji, co nadaje jej specyficzny smak i zapach. Najdroższe, a zarazem najlepsze czerwone herbaty Pu – Erh dojrzewają przez około 60 lat. Jedni go lubią, innych z kolei on od-

Margaryna czy masło?

Wielu z nas z pewnością zastanawiało się kiedyś, co jest zdrowsze: margaryna czy masło? Na naszym rynku wyróżniamy trzy rodzaje „smarowideł”: masło, margarynę i miksy masła z margaryną. Reklamy telewizyjne na każdym kroku przekonują nas, jaka to margaryna jest zdrowa, nie zawiera cholesterolu, produkowana na bazie składników roślinnych, dietetyczna, itd.



To jak? Zdrowe czy nie?

Masło otrzymujemy z mleka krowiego, zaś śmietankowe z nieukwaszonej śmietany. Margaryna natomiast składa się z tłuszczów roślinnych zmieszanych z mlekiem lub wodą. O kaloryczności tych obu decyduje zawartość tłuszczu. Jako główny powód wyższości margaryny nad masłem podaje się mniejszą zawartość tłuszczu w produkcie, a tym samym mniejszą kaloryczność. Wbrew tym opiniom margaryna może mieć taką samą zawartość tłuszczu co masło. Są jednak i takie, które są mniej tłuste. Przy zakupie warto więc zwrócić

strasza. Jednak jej zdrowotne właściwości w zupełności to rekompensują. Najlepsza jest Pu – Erh liściasta.

Czerwona herbata wspomaga pracę wątroby, obniża poziom cholesterolu, oczyszcza organizm, a co najważniejsze – pomaga zwalczyć nadwagę. Jak dowodzą badania, picie 3 – 4 filiżanek dziennie, przy normalnym sposobie odżywiania, powoduje spadek masy ciała o 3 – 8 kilogramów! Zaskakujące jest również to, że spadek wagi się utrzymuje. Amerykanie nazywają ją „mordercą tłuszczu”.

Herbatę czerwoną parzymy podobnie jak czarną. Liście zalewamy gorącą wodą i pozostawiamy pod przykryciem przez 3 – 4 minuty. Liście możemy zaparzać kilkakrotnie. Chińczycy piją tę herbatę bez żadnych dodatków. Jeżeli będziemy ją słodzić białym cukrem, niektóre jej lecznicze właściwości po prostu zginą. Specjaliści zalecają picie 3 – 5 filiżanek czerwonej herbaty dziennie.

Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak pójść do kuchni i zaparzyć filiżankę aromatycznej, uzdrawiającej herbaty...

większą uwagę na skład surowcowy, niż kupować kota w worku.

Co się tyczy składu chemicznego, masło zawiera większą ilość kwasów tłuszczowych nasyconych. A co za tym idzie przyczynia się do podwyższania poziomu cholesterolu we krwi. Zwiększa to ryzyko zachorowań na miażdżycę i choroby układu krążenia. Margaryna natomiast zawiera większe niż masło ilości kwasów tłuszczowych nienasyconych. Jak dowodzą badania, zapobiegają one powstawaniu chorób serca.

Kolejnym argumentem przemawiającym na korzyść margaryny jest fakt, iż nie zawiera ona cholesterolu. W maśle natomiast on występuje. Żeby nie było, że margaryna jest w stu procentach zdrowsza od masła dodam, iż masło samo w sobie zawiera witaminy rozpuszczalne w tłuszczach, np.: A i D. Co nie oznacza jednak, że aby uzupełnić niedobór tych witamin w organizmie musimy objadać się masłem.

Czy zrezygnować ze smarowania pieczywa?

Zależy to tylko od naszej dobrej woli. Smarowanie chleba masłem czy margaryną nie jest konieczne dla prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu. Niezaprzeczalny jest jednak fakt, że jedno i drugie znacznie podwyższa walory smakowe nawet zwykłej kanapki. Co więc zrobić? Jeść, ale z umiarem. Zarówno masło, jak i margaryna mają swoich zwolenników. Wszyscy jednak powinni pamiętać, że jedno i drugie nie jest na tyle zdrowe, aby je jeść bez ograniczeń.

przyg. A. Samborska

KUCHNIA

Salatka farmerska

W tym numerze również proponujemy Państwu салатkę. Przygotowała ją nasza redakcyjna specjalistka od salatek Magdalena Baran. Salatka ta może stanowić nie tylko przystawkę, ale również danie obiadowe. Dodana do niej pierś z kurczaka powoduje, iż jest nie tylko smaczna, ale i syśca.

Składniki:

- 1 świeży ogórek
- 3 pomidory
- 1 salata
- 1 kapusta pekińska
- 1 podwójna pierś z kurczaka
- 20 dag gotowanej szynki

Sos:

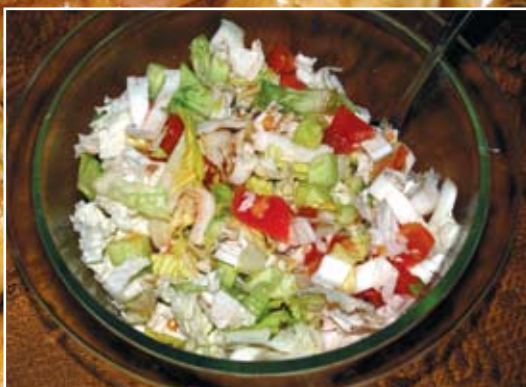
- pół słoiczka majonezu „Winiary”
- 2 łyżki ketchupu „Kotlin”
- 1 łyżeczka ostrej papryki

Przyprawy:

- przyprawa do gyrosa
- przyprawa do kurczaka

2. Po przygotowaniu warzyw przystępujemy do przygotowanie piersi z kurczaka. Kroimy ją w kostkę i wrzucamy na rozgrzany olej. Do smaku dodajemy przyprawę "gyros" i przyprawę do kurczaka. Smażymy do zarumienienia.

1. Ogórka i pomidora kroimy w drobną kosteczkę. Kapuste pekińską i salate siekamy w drobne paseczki. Wszystko przekładamy do miski i delikatnie mieszamy.





3. Gdy pierś nabierze złotego koloru dodajemy pokrojona w kostkę szynkę. Wszystko razem smażymy. Gdy mięso będzie miękkie, dodajemy je do warzyw i dokładnie mieszamy.

4. Teraz przystępujemy do przygotowania sosu. Do majonezu dodajemy dwie łyżki ketchupu Kotlin i łyżeczkę ostrej papryki. Wszystko mieszamy i polewamy przygotowaną wcześniej warzywno-mięsną mieszankę. Całość dokładnie mieszamy.



Tak przygotowaną sałatkę odstawiamy na godzinę do lodówki. Życzymy smacznego.



MODA

W dziale Moda po raz kolejny gościmy Spółdzielnię SARE. Tym razem SARE prezentuje swoje stroje w innej oprawie - w plenerze. Sesji zdjęciowej towarzyszyła piękna słoneczna aura. Blask i promienie słońca odbijały się w cekinach i koralikach, tworząc niepowtarzalny widok.

Warto dodać, iż SARE jest jedynym miejscem oprócz Studia Mody Romskiej Wandy Rutowicz, w którym profesjonalnie szyte są suknie romskie.





Związek Romów Polskich

